PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 210 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 2 WRZEŚNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Narada aktywu partyjno-gospodarczego z terenu woj. łódzkiego

Wczoraj w sali konferencyjnej KW PZPR odbyła się narada aktywu partyjno - gospodarczego z zakładów pracy z terenu woj. łódzkiego, poświęcona omówieniu realizacji planów produkcyjnych w pierwszym półroczu br. i wytycznych na rok 1953. W naradzie udział wzięli m. in. przedstawiciele KC PZPR — tow. tow. Kurzejamski i Barłoga, I sekretarz KW PZPR — tow. Bąkowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR tow. Miśkiewicz oraz wiceminister Przemysłu Lekkiego — tow. Jóźwiak.

Wiceminister tow. Jóźwiak w referacie swoim omówił przebieg wykonania planów produkcyjnych przez poszczególne gałęzie przemysłu lekkiego, podkreślając konieczność wzmożenia wysiłków w walce o ich wykonanie, tym bardziej, że zadania na rok 1953, czwarty rok Planu 6-letniego, postawione przez partię i rząd, są jeszcze bardziej ambitne.

Następnie referat, omawiający realizację planów produkcyjnych przez zakłady przemysłowe w woj. łódzkim, wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, tow Miśkiewicz, który wskazał na konieczność powszechnej mobilizacji załóg w celu szybkiego odrobienia zaległości, powstałych w I półroczu.

W dyskusji głos zabierało wielu uczestników narady. W wypowiedziach swoich podkreślali oni potrzebę codziennej walki o produkcję oraz szybkiego usprawnienia organizacji pracy w poszczególnych oddziałach produkcyjnych i likwidacji „wąskich gardeł". Jednocześnie wskazywali na konieczność dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy, ruchu wielowarsztatowego i masowego szkolenia robotników, nie wykonujących swych planów. Stwierdzali oni zgodnie, że pełne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów. Dyskutanci podkreślali także konieczność ścisłej współpracy z robotnikami w trakcie opracowywania planów produkcyjnych na rok przyszły.

KPD żąda dyskusji w Bundestagu nad notą ZSRR

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że frakcja komunistyczna Bundestagu skierowała do frakcji socjaldemokratycznej oraz do frakcji tzw. unii federalistycznej apel, aby razem z Komunistyczną Partią Niemiec zażądały niezwłocznego zwołania Bundestagu dla omówienia noty radzieckiej do trzech mocarstw zachodnich. Równocześnie Bundestag rozpatrzyłby deklarację rządową Rady Ministrów NRD o nocie rządu radzieckiego.

Zniżki cen w Bułgarii i na Węgrzech

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska opublikowała uchwałę Rady Ministrów i KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej o nowej zniżce państwowych cen detalicznych na artykuły żywnościowe i wyroby przemysłowe.

* * *

BUDAPESZT (PAP). Ministerstwo Handlu Wewnętrznego Węgier ogłosiło, iż z dniem 1 września na terenie całego kraju obniżone zostały ceny bułek i makaronów o 18—30 proc.

Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

Dnia 4 września o godz. 10 w sali konferencyjnej, ul Ogrodowa Nr 15 w Łodzi, odbędzie się VII Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na porządku dziennym stoją między innymi następujące sprawy: powołanie Odwoławczej Komisji Wywłaszczeniowej przy Prezydium Woj. Rady Narodowej, sprawozdanie Prezydium z działalności na odcinku zespolonego lecznictwa oraz poprawy stanu sanitarnego i zdrowotnego miast i wsi województwa łódzkiego, sprawozdanie z przygotowań do siewów jesiennych, zatwierdzenie instrukcji w sprawie działalności komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Dziś obraduje Wojewódzka Konferencja Frontu Narodowego

W dniu dzisiejszym o godz. 14, w sali Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, odbędzie się Wojewódzka Konferencja Frontu Narodowego w sprawie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.



Do dnia 30 sierpnia następujące gromady woj. łódzkiego wykonały roczny plan skupu zboża:

1. Dmosin, gm. Dmosin, pow. brzeziński
2. Tymianka, gm. Bratoszewice, pow. brzeziński
3. Bratoszewice, gm. Bratoszewice, pow. brzeziński
4. Osieczno, gm. Widawa, pow. łaski
5. Kolonia Zborów, gm. Widawa, pow. łaski
6. Marcelów, gm. Kluki, pow. piotrkowski
7. Teofilów, gm. Wadlew, pow. piotrkowski
8. Kurnos, gm. Łękawa, pow. piotrkowski
9. Rękna Wieś, gm. Krzyżanów, pow. piotrkowski
10. Kafar, gm. Szydłów, pow. piotrkowski
11. Daniszewice, gm. Gorzkowice, pow. piotrkowski
12. Lesisko Bankowe, gm. Żelechlin, pow. rawski
13. Pruszków, gm. Dębowa Góra, pow. skierniewicki
14. Sewerynów, gm. Doleck, pow. skierniewicki
15. Śliwaków, gm. Konary, pow. radomszczański
16. Zbereska, gm. Konary, pow. radomszczański
17. Kalinki, gm. Masłowiec, pow. radomszczański
18. Myśliwców, gm. Wielgomłyny, pow. radomszczański
19. Michałów, gm. Kłomnice, pow. radomszczański
20. Jeziorko, gm. Jeziorko, pow. łowicki
21. Wygiełdów, gm. Praszka, pow. wieluński.

W 70 rocznicę powstania partii „Proletariat"

Lud stolicy złożył hołd bojownikom o wyzwolenie ludu polskiego

Na uroczystość przybył Prezydent Bolesław Bierut

WARSZAWA (PAP). Dnia 1 września, w 70 rocznicę powstania partii „Proletariat", na stokach Cytadeli — w miejscu, gdzie najlepsi synowie Ojczyzny ginęli za sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego ludu polskiego — społeczeństwo stolicy złożyło hołd bohaterom.

Na uroczystość przybył Prezydent Bolesław Bierut. Prezydent przyjął raport od dowódcy kompanii honorowej WP.

Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego i organizacji społecznych.

Brama straceń, miejsca, gdzie stała szubienica i drzewo, pod którym rozstrzeliwano najlepszych synów Ojczyzny, zamienione zostały w pomnik — Mauzoleum. Po obu stronach bramy straceń tablice z czarnego marmuru, na których widnieją napisy: „Chwała bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne ludu polskiego". „Nasze pokolenie urzeczywistnia idee wolności i socjalizmu za które ginęli najlepsi synowie narodu polskiego".

Wzdłuż schodów, wiodących do bramy straceń ustawiły się setki delegacji załóg robotniczych ze sztandarami i wieńcami. 25-tysięczne rzesze ludności zgromadziły się u podnóża stoków Cytadeli.

Do zgromadzonych tłumów przemawia członek Biura Politycznego KC PZPR, członek Rady Państwa, prezes Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Franciszek Jóźwiak.

Przemówienie wywołuje gorący oddźwięk słuchaczy.

Następuje uroczysty moment: Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut dokonuje odsłonięcia tablicy ku czci bojowników o wolność. Rozbrzmiewają salwy honorowe.

Płyną dźwięki „Międzynarodówki". Pierwszy wieniec składa pod tablicą Prezydent Bolesław Bierut.

W imieniu KC PZPR składają wieniec sekretarze Komitetu Centralnego: Roman Zambrowski, Edward Ochab i Władysław Dworakowski, w imieniu Rządu — premier Józef Cyrankiewicz oraz ministrowie: Kazimierz Mijal i Julian Tokarski, w imieniu Wojska Polskiego — wiceministrowie Obrony Narodowej: szef sztabu generalnego WP gen. broni Władysław Korczyc i szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. brygady Marian Naszkowski, wieniec od ZSL — wiceprezesi NKW ZSL Wincenty Baranowski, Czesław Wycech oraz członek Prezydium NKW ZSL Wacław Schayer, wieniec od SD — przewodniczący Prezydium Rady Naczelnej Jan Rabanowski, zastępca sekretarza generalnego SD — Zygmunt Moskwa i członek sekretariatu generalnego stronnictwa — Tadeusz Gout, wieniec od CRZZ — przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz i sekretarze CRZZ — Irena Piwowarska, Marian Czerwiński i Stanisław Kowalczyk.

Obok bramy straceń, w miejscu, gdzie stała szubienica, wznosi się wysoki granitowy obelisk, w który wmurowano — widoczne za szkłem — szczątki szubienicy.

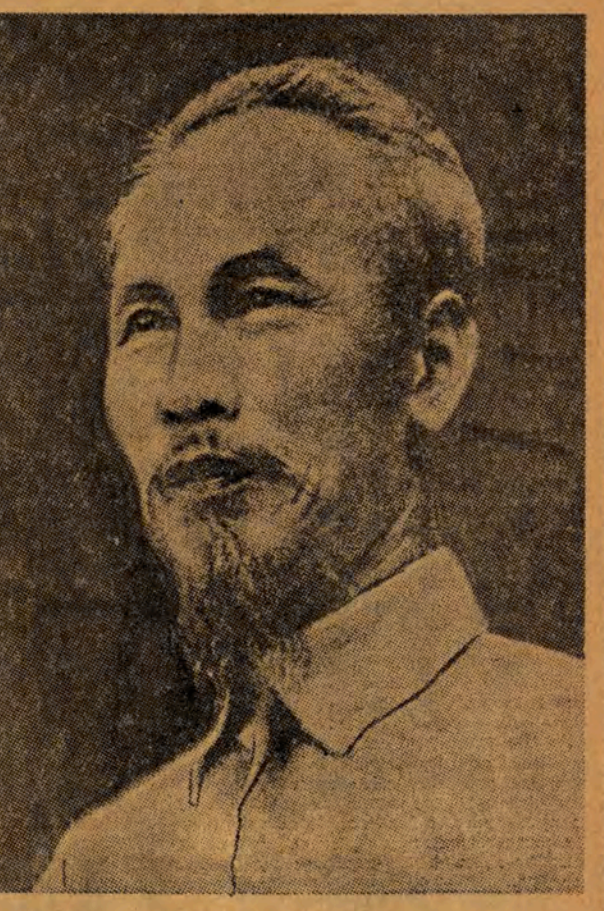
„Szczątki drzewa kasztanowego, pod którym za okupacji carskiej i kajzerowskiej rozstrzeliwano bojowników o wolność i socjalizm" — skromna tabliczka z takim napisem widnieje w miejscu, gdzie wmurowano strzaskane kulami drzewo. Miejsce to jest wysokim podestem, który prowadzi do czterech tablic, poświęconych pamięci tych, którzy zginęli w czterech różnych etapach walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Włókniarze egipscy muszą być uniewinnieni!

WARSZAWA (PAP). — W związku z haniebnym wyrokiem egipskiego trybunału wojennego, skazującym na śmierć grupę robotników - włókniarzy, Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce wystosował do premiera Egiptu, Ali Mahera, depeszę, w której czytamy m. in.:

„W imieniu setek tysięcy włókniarzy polskich wyrażamy głębokie oburzenie z powodu wyroku egipskiego trybunału wojennego, skazującego 26 robotników na karę śmierci za udział w strajku w zakładach włókienniczych w Kafr El Dawar.

Naród polski pozdrawia bohaterski lud Vietnamu



Towarzysz Ho Chi Minh, prezydent Vietnamskiej Republiki Demokratycznej

DO
TOWARZYSZA HO CHI MINH
PREZYDENTA
VIETNAMSKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

Z okazji święta narodowego Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, przesyłam Wam, Towarzyszu Prezydencie, oraz narodowi vietnamskiemu, serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i swoim własnym.

Życzę bohaterskiemu narodowi vietnamskiemu rychłego, całkowitego zwycięstwa w walce o wolność i niepodległość Vietnamu.

(—) BOLESŁAW BIERUT

* * *

Depeszę do ministra Spraw Zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej — Hoang Minh Giam'a, przesłał min. St. Skrzeszewski.

Na Waszą pracę, wiedzę i zapał liczy ludowa Ojczyzna

Przemówienie ministra Oświaty W. Jarosińskiego do młodzieży szkolnej

WARSZAWA (PAP). Zwracając się do przodowników nauki i pracy społecznej, ZMP-owców i harcerzy oraz uczniów wszystkich szkół, minister Oświaty Witold Jarosiński powiedział m. in.:

Być uczniem w szkole Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — to być żołnierzem wielomilionowej armii, walczącej o pokój na całym świecie, to być bojownikiem postępu i człowiekiem rzetelnej pracy, to umieć w każdej chwili i na każdym miejscu zachować się tak, by Wasza organizacja, Wasza szkoła były z Was dumne, by rodzice, nauczyciele i koledzy obdarzali Was zaufaniem, by cały kraj cieszył się, że rośniecie i dojrzewacie z każdym dniem, by rząd i partia, które otaczają Was opieką i troską były pewne, że oto rośnie młode pokolenie budowniczych nowego ustroju, twórców i realizatorów wspaniałej wizji Polski socjalistycznej.

Uczcie się pokonywać codzienne trudności, uczcie się zwyciężać w małych potyczkach, by móc odnosić wielkie zwycięstwa. Uczcie się sprawdzać i hartować w codziennym życiu, w codziennej pracy, męstwo i siłę, wielkość i trwałość Waszych uczuć patriotycznych.

Zdobywajcie wiedzę z uporem i zawziętością, wytrwale i cierpliwie. Nie tylko dlatego, że czekają Was z końcem roku egzaminy, ale dlatego, że wiedza, że nauka jest konieczna, by wypełnić zadania stojące przed Waszym pokoleniem.

Na Was, na Waszą pracę, wiedzę i zapał liczy Ojczyzna.

U progu nowego okresu pracy życzę Wam, byście godnie wypełnili Wasze ślubowanie zlotowe, byście osiągnęli najlepsze wyniki, życzę Wam, by Wasi rodzice, Wasze szkoły, aby cała Polska mogła być z Was dumna.

Przemówienie radiowe prezesa CUSZ – J. Zarzyckiego

WARSZAWA (PAP). — Witając i pozdrawiając serdecznie młodzież szkół zawodowych w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1952/53, prezes CUSZ — Janusz Zarzycki, powiedział m. in.:

„Szczególnie serdecznie pozdrawiam tych, którzy dzisiaj po raz pierwszy przekroczyli progi naszych szkół, po raz pierwszy wezmą do ręki narzędzia i staną przy warsztatach, tych, którzy przyszli do nas z miasteczek i wsi, aby przez szkołę zawodową przejść w szeregi klasy robotniczej, przodującej i bohaterskiej klasy naszego narodu. Witam was, dziewczęta i chłopcy, którzy chcecie swą pracą przyczynić się do tego, aby w naszej Ojczyźnie było jeszcze jaśniej, jeszcze piękniej i jeszcze lepiej wszystkim ludziom pracy.

Hasłem nowego roku szkolnego jest: „Każda szkoła zawodowa mocnym kolektywem walki o jak najlepsze wyniki nauczania i wychowania — każda szkoła zawodowa mocną pozycją walki o pokój i socjalizm".

W walce tej jesteśmy wszyscy razem: młodzież szkół zawodowych i nauczycielstwo. Dążyć będziemy do podniesienia i zaostrzenia wymagań w stosunku do siebie samych i własnej pracy, do lepszego i głębszego upolityczniania pracy codziennej, do ściślejszego wiązania teorii z praktyką, do wzmocnienia i usprawnienia kierownictwa pracą, do podniesienia dyscypliny realizacji naszych programów nauczania, traktując każdą godzinę lekcyjną, każde zajęcie warsztatowe jako odpowiedzialne polityczne zadanie".

Min. W. Jarosiński wziął udział w inauguracji roku szkolnego w III Szkole TPD

Już od wczesnych godzin ulice miast i osiedli zaroiły się młodzieżą spieszącą do szkół. Zarówno szkoły podstawowe, jak i ogólnokształcące, dobrze zostały przygotowane na przyjęcie młodzieży. Nauka rozpoczyna się w odświeżonych gmachach i salach szkolnych, które zostały wyposażone w nowy sprzęt i wzbogaciły swe zasoby pomocy naukowych.

W Łodzi początek roku szkolnego upłynął w nastroju specjalnie uroczystym. Do Łodzi przybył minister Oświaty, Witold Jarosiński, który wziął udział w otwarciu roku szkolnego w III szkole TPD im. Tadeusza Kościuszki.

Przed godziną 9, na placu przed szkołą, zgromadziła się młodzież, nauczycielstwo i rodzice uczniów. Najmłodsi uczniowie — rocznika 1945, którzy po raz pierwszy znajdą się w tym roku w murach szkolnych, ustawili się szpalerem. Każde z dzieci trzyma w ręku bukiecik kwiatów. Dalej stoją uszeregowane klasami starsze dzieci i młodzież. Przybyłemu ministrowi Jarosińskiemu najmłodsi uczniowie wręczają kwiaty.

Obszerna aula szkolna wypełnia się młodzieżą. Za stołem prezydialnym zasiadają minister Jarosiński, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Kaczmarek, przewodniczący Prezydium RN m. Łodzi, tow. Olasek, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium RN, tow. Kępińska, dyrektor TPD — tow. Czerwińska oraz nauczyciele - przodownicy pracy.

Po powitaniu przybyłych przez dyrektora szkoły, tow. Woźniakowskiego, do zebranych przemówił minister Jarosiński, wskazując na osiągnięcia naszego kraju i podkreślając, jakie obowiązki stoją przed młodzieżą.

(Dalszy ciąg na str. 2)

22 spółdzielnia produkcyjna powstała w Radomszczańskim

W wyniku systematycznej pracy polityczno - uświadamiającej, prowadzonej przez komitet założycielski, 14 mało i średniorolnych chłopów z gromady Pągów, gminy Maluszyn, w pow. radomszczańskim, zorganizowało 31 sierpnia br. spółdzielnię produkcyjną.

Na zebraniu organizacyjnym wybrali oni zarząd spółdzielni, w skład którego weszli Józef Kluza, jako przewodniczący, oraz Jan Nowakowski i Zofia Majczak jako członkowie.

Członkowie nowozorganizowanej spółdzielni produkcyjnej w Pągowie uchwalili, że ich zespołowe gospodarstwo będzie nastawione na produkcję zbożowo - hodowlaną. Wszyscy zebrani zobowiązali się ofiarnie pracować, żeby dostarczać selekcyjne ziarno i rasowe sztuki hodowlane spółdzielniom produkcyjnym, jak również chłopom indywidualnie gospodarującym.

Rozpoczął się nowy rok szkolny

Skończyły się wakacje. Opalona, zdrowa, wysportowana młodzież wróciła z kolonii i obozów. Gwar wypełnia ulice miasta, rojno wokół kiosków z podręcznikami i w księgarniach.

Pełni radosnego niepokoju dziewczynki i chłopcy spieszą do odświeżonych budynków szkolnych, do jasnych sal, błyszczących w słońcu oknami. Czeka na nich szkoła, a w niej nauka, praca i zabawa. Czekają na nich nauczyciele, by podjąć dalszą pracę nad kształceniem umysłów i serc.

Na trzydniowych konferencjach sierpniowych nauczyciele przedyskutowali dotychczasowe osiągnięcia pracy z młodzieżą, omówili braki i błędy dotychczasowych poczynań i wytyczyli drogi lepszego, skuteczniejszego wychowywania młodzieży na dzielnych, ofiarnych budowniczych socjalizmu.

Nigdy nauczyciel polski nie miał tak wspaniałych warunków do kształtowania osobowości wychowanka, jak obecnie. Partia i rząd Polski Ludowej wielką troską otaczają szkołę i nauczyciela. Ze szczególnym umiłowaniem zwraca się zawsze do młodzieży wielki Wychowawca naszego narodu, towarzysz Prezydent Bierut.

Całe społeczeństwo z ufnością patrzy na młodzież. Dla niej przodownicy i racjonalizatorzy, dla niej masy pracujące Polski Ludowej podejmują codzienny trud naszego budownictwa o szybszą realizację Planu 6-letniego.

Nowa Konstytucja gwarantuje prawo do nauki każdemu dziecku i dla każdego dziecka jest miejsce w szkole. W roku bieżącym na terenie Łodzi uczyć się będzie w szkołach podstawowych i średnich typu ogólnokształcącego ponad 65 tysięcy młodzieży. Z górą 15 tysięcy młodzieży przystępuje do nauki w szkołach zawodowych. W br. oddane zostały do użytku nowe, piękne gmachy szkolne: przy ul. Perla, gdzie pomieszczenie znajdzie liceum pedagogiczne, 2 szkoły podstawowe i szkoła ćwiczeń, wielki gmach przy ul. Wólczańskiej, w którym mieścić się będzie liceum pedagogiczne, szkoła ćwiczeń i szkoła podstawowa. Przy ul. Grażyny otwarto nowocześnie urządzone przedszkole.

Wiele nowych budynków szkolnych wyrosło również na terenie województwa łódzkiego. M. in. do użytku w bieżącym roku szkolnym oddane zostały: piękny, nowocześnie urządzony gmach szkolny w Konstantynowie, nowa szkoła w gromadzie Byki, pow. łowickiego, oraz internat Liceum Pedagogicznego w Łęczycy.

W szkołach podstawowych i licealnych typu ogólnokształcącego na terenie województwa łódzkiego uczyć się będzie w bieżącym roku ponad 106 tys. młodzieży. Blisko 18 tys. uczniów pomieszczą szkoły zawodowe z terenu województwa.

Ogromnie wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym ilość siedmioklasowych szkół podstawowych na terenie naszego województwa. Podczas gdy przed wojną jedna szkoła 7-klasowa przypadała na 17 gromad — obecnie jedna szkoła przypada na 4 gromady.

Ale nie tylko miejsce do nauki czeka na młodzież szkolną. Są podręczniki, książki, pomoce naukowe, pracownie i gabinety — wszystko coraz lepiej przygotowane, by ułatwić każdemu dziecku przyswajanie i utrwalanie wiadomości.

Są nauczyciele, którzy pragną uczyć i wychowywać młodzież w głębokim oddaniu sprawie walki o pokój, o socjalizm, o szczęście wszystkich dzieci na całym świecie. Z Uniwersytetu Łódzkiego, Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Liceum Wychowawczyń Przedszkoli napływa nowa kadra nauczycielska. Blisko 280 nowych nauczycieli przystępuje w bieżącym roku szkolnym do pracy na terenie Łodzi.

W oparciu o wytyczne VII Plenum KC PZPR, szkoła realizować będzie nowe formy pracy z młodzieżą, pogłębiać będzie spójnię między miastem a wsią dla umocnienia Frontu Narodowego.

Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej wykazał wspaniałe osiągnięcia młodych przodowników, wielkie postępy w nauce młodzieży szkolnej. Oparciem dla tegorocznej pracy szkół będą osiągnięcia pracy przedzlotowej. Wykorzystamy wszystkie najlepsze formy pracy, wykorzystamy entuzjazm młodzieży i nauczycieli, walczących o jak najlepsze wyniki nauczania i wychowania, by od razu, od początku roku szkolnego, rozpocząć walkę o wyniki w nauce, o dobre i bardzo dobre postępy.

Walka to niełatwa! Ale nasza młodzież nauczyła się już dobrze pracować, potrafi organizować kolektyw szkolny do pomocy słabszym, do sięgania po prymusowstwo najzdolniejszym. Większość naszej młodzieży dojrzała już do tego, by rozpocząć walkę o wysoki poziom nauki w naszych szkołach.

W podjęciu i wykonaniu tych zadań pomogą młodzieży wszyscy nauczyciele — wychowawcy, komitety rodzicielskie i opiekuńcze, Związek Młodzieży Polskiej i organizacja harcerska, pomoże całe społeczeństwo.

Radosny dzień młodzieży



Młodzież i nauczycielstwo we wszystkich szkołach na terenie Łodzi i województwa łódzkiego obchodzili rozpoczęcie nowego roku szkolnego. W III Szkole TPD im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi udział w uroczystości wziął minister Oświaty, Witold Jarosiński.

NA ZDJĘCIACH: z lewej — powitanie ministra Jarosińskiego przez młodzież i nauczycielstwo; w środku — dzieci, które w tym roku po raz pierwszy przekroczyły progi szkoły; z prawej — Halina Jarosówna, Jadwiga Giza i Henryk Jachimowicz w imieniu harcerzy łódzkich przyrzekają ministrowi, że nie będą szczędzić wysiłków w celu uzyskania jak najlepszych wyników w nauce.

W obliczu XIX Zjazdu WKP(b)

Historyczne wydarzenie

Zapowiedź XIX Zjazdu WKP(b) i nowego 5-letniego Planu rozwoju ZSRR obudziła nadzieje i radość nie tylko wśród narodów ZSRR, lecz i ludów całego świata.

Zjazdy WKP(b) były zawsze wydarzeniem wielkiej miary, które wzbogacały myśl marksistowską w nowe zdobycze i wytyczały kierunek polityki partii w określonych warunkach historycznych. Zwołanie XIX Zjazdu WKP(b) w chwili obecnej, w momencie wytężonej walki o pokój, prowadzonej przez Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej i ludzi dobrej woli na całym świecie, budzi otuchę, że nad biegiem wypadków historycznych czuwa wielka i mądra partia Lenina i Stalina. Nie zawiodła ona nigdy interesów mas pracujących i wskazuje z nieomylną pewnością drogę proletariatowi całego świata.

Zjazd WKP(b) i nowa 5-latka Związku Radzieckiego zapowiadają olbrzymi dalszy rozwój sił wytwórczych Kraju Rad, nowe pomnożenie potęgi kultury kraju, który chroni naszą ojczyznę przed zakusami wroga, pozwala na spokojną i pokojową pracę narodu polskiego nad budową socjalizmu w Polsce i tak szczodrze udziela nam bezinteresownej pomocy w wielkim dziele uprzemysłowienia kraju.

XIX Zjazdowi WKP(b) towarzyszą serdeczne uczucia i życzenia całego narodu polskiego, któremu drogi jest los sprawy pokoju i przyszłość narodów świata.

Prof. dr EMIL PALUCH
rektor Akademii Medycznej w Łodzi

Bliskie i drogie są nam osiągnięcia Związku Radzieckiego

Na każde wydarzenie w Związku Radzieckim zwrócone są oczy milionów ludzi pracy na całym świecie. Olbrzymie budowle komunizmu — elektrownie wodne, które dadzą energię elektryczną setkom kołchozów, pomogą w pracy człowiekowi, oddadzą pod jego panowanie piaski pustyń — to sens pokojowej gospodarki Związku Radzieckiego.

Kiedy na Zachodzie imperialiści wszystkie dochody przeznaczają na zbrojenia, wyciągając z robotników i chłopów ostatnie grosze, Związek Radziecki buduje dostatnie życie właśnie dla robotników i chłopów.

Nam, chłopom polskim, też bliskie i drogie są osiągnięcia Związku Radzieckiego, bo wiemy, że jego potęga i siła gospodarcza przyczyniają się do utrwalenia pokoju.

Nowy plan 5-letni, wytyczający olbrzymi wzrost dobrobytu w Związku Radzieckim, to nowy sukces obozu pokoju, do którego należy i nasz naród. My, umacniając nasz Front Narodowy, budując w kraju socjalizm, idziemy za przykładem Związku Radzieckiego.

Uchwały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego będzie czytać z wielkim zainteresowaniem cała wieś polska, gdyż będą one podsumowaniem osiągnięć narodu radzieckiego i będą wytyczać dalszą jego walkę o jeszcze wyższe zdobycze.

IGNACY DRAB
rolnik z gromady Rafałki pow. łódzkiego

Gigantyczne zamierzenia wzbudzają nasz entuzjazm

Z prawdziwym zainteresowaniem czytałem opublikowane w prasie wiadomości o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b). Dla mnie, zresztą jak i dla każdego człowieka miłującego pokój, Zjazd partii bolszewickiej ma ogromne znaczenie, łączy się z tym bowiem nierozerwalnie myśl o tym, że to przecież dzięki WKP(b) jesteśmy wolnym, niezależnym narodem, który na wzór pierwszego kraju socjalizmu buduje nowe życie wolne od wyzysku i nędzy, że dzięki mądrej polityce partii bolszewickiej, która wskazała nam drogę, jaką winniśmy kroczyć, stajemy się krajem przemysłowym, wydźwignęliśmy się z wiekowego zacofania politycznego i gospodarczego. My, Polacy, mamy wiele do zawdzięczenia ZSRR. Czyż możliwe byłoby zbudowanie Nowej Huty, Kombinatu Piotrkowskiego i wielu innych obiektów przemysłowych, rozwinąć przemysł chemiczny bez pomocy inżynierów radzieckich? Jasne, że nie.

Dlatego też z entuzjazmem i radością czytamy o wielkich zamierzeniach piątego pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, w którym uderza ogromna siła twórcza, rozmach pokojowego budownictwa, nieporównywalny w krajach kapitalistycznych.

Szczególnie interesuje mnie plan rozwoju przemysłu włókienniczego, którego produkcja do końca 1955 roku w dziedzinie na przykład tkanin bawełnianych ma wzrosnąć w przybliżeniu o 32 proc., włókna sztucznego — 4,7 razy. Taki wzrost możliwy jest jedynie w kraju wolnym od fabrykantów i wyzyskiwaczy, w kraju w którym gospodarzem jest robotnik i chłop, gdzie nie grozi wyrzucenie z pracy, redukcja, tak jak to jest w ustroju kapitalistycznym.

Cóż nas młodych ludzi czekało, gdyby ZSRR nie przepędził ciemiężycieli narodu? Dzięki temu, że Armia Radziecka wyzwoliła nasz kraj, ja, syn robotnika, mogłem zostać inżynierem w Polsce Ludowej.

Studiując na Politechnice, poznałem przodującą naukę ZSRR, którą będę się posługiwał w swojej pracy. Wierzę, że w życie przodujące metody pracy ludzi radzieckich, byśmy szybszymi krokami zmierzali do wytkniętego celu, byśmy mogli, tak jak ZSRR stać się krajem gigantycznych budowli.

Inż. ZENON ADAMCZYK
ZPB im. Marchlewskiego

Nowa próba anglo-amerykańska zagarnięcia zasobów naftowych Iranu

PARYŻ (PAP). — Jak wynika z doniesień zachodnich agencji prasowych, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone dokonały w sobotę nowej próby zagarnięcia zasobów naftowych Iranu, aby wykorzystać je dla swych agresywnych celów. Truman i Churchill wystosowali do rządu irańskiego wspólne „propozycje", w myśl których Trybunał Międzynarodowy miałby orzekać w sprawie odszkodowania dla byłego anglo-irańskiego towarzystwa naftowego, a rząd irański miałby nawiązać rokowania z przedstawicielami tej nieistniejącej już na terytorium Iranu instytucji w sprawie ponownego wprowadzenia nafty irańskiej na „rynki światowe" czyli w praktyce na rynki anglo-amerykańskie.

Pragnąc ułatwić rządowi irańskiemu przyjęcie tych „propozycji" Truman i Churchill przyrzekli, że w razie pozytywnej odpowiedzi rządu irańskiego, Wielka Brytania zniosłaby bezprawne zarządzenia, krępujące wywóz nafty irańskiej, a rząd USA ze swej strony udzieliłby Iranowi pożyczki w sumie 10 milionów dolarów. We wspólnym orędziu Trumana i Churchilla nie zostało sprecyzowane od jakich jeszcze warunków uzależnia się przyznanie tego kredytu. Z doniesień prasy francuskiej wynika jednak, że w czasie toczących się już od dawna rozmów na temat pożyczki amerykańskiej dla Iranu, Stany Zjednoczone wysunęły ciężkie warunki polityczne i ekonomiczne, zmierzające do całkowitego podporządkowania Iranu celom polityki amerykańskiej.

Chuligański wybryk żołdaków Trumana w Trieście

RZYM (PAP). Jak podaje dziennik „Unita", grupa żołnierzy amerykańskich dokonała przed kilku dniami bandyckiego napadu na spokojnie kąpiących się w morzu mieszkańców miejscowości Duino Sistiana koło Monfalcone (Triest). Amerykanie rzucili do morza ręczne granaty, które wybuchły przy samym brzegu, wywołując wśród kąpiących się panikę. Wówczas to „rozbawiona" grupa zwyrodnialców amerykańskich otworzyła ogień z automatów do uciekających w popłochu ludzi.

Władze Australii zamierzają wprowadzić faszystowskie ustawodawstwo

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sydney: Dzienniki australijskie donoszą, że władze australijskie przygotowują nowe ustawodawstwo, skierowane przeciwko Komunistycznej Partii Australii. Ustawy te pod pretekstem „ochrony tajemnicy państwowej" i „walki z sabotażem" są wymierzone przeciwko australijskiej klasie robotniczej.

Dziennik „Tribune" cytuje rezolucję KC Komunistycznej Partii Australii, która stwierdza m. in., że wprowadzenie faszystowskiego ustawodawstwa przez rząd australijski stanowi część przygotowań do agresywnej wojny.

Imperialiści nie chcą dopuścić do redukcji zbrojeń i zakazu broni masowej zagłady

Kolejne posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP). — W dniu 29 sierpnia na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ wygłosił przemówienie delegat ZSRR, Jakub Malik.

Delegacja Stanów Zjednoczonych — powiedział Malik — złożyła w imieniu trzech mocarstw zachodnich „propozycje dodatkowe" do poprzednich propozycji trzech mocarstw w sprawie ustanowienia „maksymalnego poziomu" stanu liczebnego sił zbrojnych.

Delegacja radziecka krytykując te „propozycje trzech" wykazała m. in., że nie dają one odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji mają być zredukowane. Poza tym „propozycje trzech" nie przewidują natychmiastowego zakazu broni atomowej, ani ustanowienia ścisłej, międzynarodowej kontroli nad przestrzeganiem tego zakazu.

Jest więc rzeczą jasną, że celem „propozycji trzech" jest nie rozbrojenie, lecz usankcjonowanie wyścigu zbrojeń, usankcjonowanie dalszej produkcji bomb atomowych i tworzenia zapasów tych bomb.

Obecnie — powiedział J. Malik — delegacje mocarstw zachodnich wniosły „dodatkowe propozycje", przyznając tym samym, że krytyka poprzednich propozycji ze strony delegacji radzieckiej była słuszna. Jednakże te „dodatkowe propozycje" nie wnoszą nic nowego. W tych „dodatkowych propozycjach" delegacje mocarstw zachodnich uchylają się nadal od przyjęcia wniosków Związku Radzieckiego w sprawie natychmiastowej redukcji o 1/3 sił zbrojnych i zbrojeń pięciu wielkich mocarstw.

Treść propozycji mocarstw zachodnich sprowadza się do tego, że chcą one najpierw ustalić „maksymalny poziom" sił zbrojnych, sankcjonujący wyścig zbrojeń, następnie wprowadzić rzekomą „kontrolę" produkcji energii atomowej zgodnie z osławionym „planem Barucha", co równa się ustanowieniu panowania monopoli amerykańskich, a w końcu dopiero w dalekiej przyszłości „zaprzestać produkcji zakazanej broni". Należy przy tym zaznaczyć — powiedział Malik — że propozycje mocarstw zachodnich pomijają zupełnie milczeniem sprawę zakazu broni bakteriologicznej, która jest jedną z najniebezpieczniejszych dla ludzkości broni.

Apel Międzynarodowego Związku Studentów

PEKIN (PAP). Międzynarodowy Związek Studentów wystosował do wszystkich postępowych organizacji studenckich krajów Azji i strefy Pacyfiku list, wzywając te organizacje do udziału w Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, który odbędzie się wkrótce w Pekinie.

Konferencja obrońców pokoju w Indiach

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Delhi:

W stolicy stanu Madras rozpoczęła się konferencja obrońców pokoju tego stanu.

Delegaci na konferencję uchwalili jednomyślnie rezolucję, potępiającą ostro zbrodnicze działania imperialistów, którzy stosują bomby napalmowe i broń bakteriologiczną.

NA OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI FRONTU NARODOWEGO

Program Frontu Narodowego jest programem młodzieży

Z przemówienia tow. Nowocienia (ZMP)

Władza ludowa dała młodzieży wielkie demokratyczne prawa, które gwarantuje Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest to prawo do pracy, nauki, kultury, odpoczynku oraz czynne prawo wyborcze, począwszy od 18 lat.

Rośnie nowe, wolne pokolenie, które często w rozmowie z rodzicami pyta: „Tato, powiedz mi, jak wyglądał fabrykant, jak wyglądał dziedzic? Jak można było w ten sposób żyć?" W tym zamyka się bodajże najgłębiej sens dokonanych za władzy ludowej przeobrażeń w życiu narodu.

Młodzież urzeczywistnia marzenia swych ojców o nauce, o twórczej radosnej pracy dla ojczyzny.

Dlatego program Frontu Narodowego jest programem młodzieży. Bowiem jest to program walki o pokój. Walki ze zbójeckim imperializmem, który zagraża naszym zdobyczom i niepodległości Polski.

W zbliżających się wyborach, kartki wyborcze dziewcząt i chłopców ze wszystkich zakątków Polski zamienią się w bojowe meldunki gotowości młodzieży do urzeczywistnienia zadań wytyczonych przez wychowawcę i serdecznego przyjaciela młodzieży, towarzysza Bieruta, który uczy:

„Zwycięstwo socjalizmu, to epoka odrodzenia w dziejach całej ludzkości. Poznać, zrozumieć i poświęcić życie tej wielkiej sprawie — oto nasz cel, oto najszlachetniejsze i największe zadanie dzisiejszego pokolenia".

Wykonanie tych zadań wymaga wielkiego wysiłku. Mamy wiele braków, niedomagań i w ukryciu działających wrogów. Walka ta nie przestrasza młodzieży świadomej jej celów, ceni ona tych, którzy śmiało idą do walki, mają inicjatywę, odwagę, wytrwałość i upór w usuwaniu trudności.

Być współgospodarzem kraju, to przecież nie tylko oddać swój głos w czasie wyborów. Być współgospodarzem, to oznacza rzetelną pracą i nauką pomnażać bogactwa narodowe i siły ojczyzny, walczyć ze wszystkich sił z biurokracją, z marnotrawstwem, kumoterstwem, złodziejstwem i szkodnictwem.

Każdy młody obywatel — dziewczyna czy chłopiec odda swój głos za Polskę Ludową, za szczęście narodu, za socjalizm i pokój.



„Wybory" w USA

Min. W. Jarosiński wziął udział w inauguracji roku szkolnego w III Szkole TPD

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei zabiera głos w imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR i Prezydium RN m. Łodzi przewodniczący Prezydium RN, tow. Olasek, który w przemówieniu swym podkreśla, że młodzież rozpoczyna naukę w roku bieżącym w okresie wielkich wydarzeń, jakimi są uchwalenie nowej Konstytucji, ogłoszenie nowej ordynacji wyborczej i rozpisanie wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mówi o tym, że przodownicy pracy i racjonalizatorzy podejmują codzienny trud naszego socjalistycznego budownictwa, by przyśpieszyć wykonanie Planu 6-letniego w walce o pokój i socjalizm. Społeczeństwo oczekuje od młodzieży poważnego wkładu w dzieło utrwalenia pokoju i budownictwa socjalistycznego. *Hasło — ani jednego repetenta w naszej szkole* — powinno być hasłem całej młodzieży. W zakończeniu swego przemówienia, tow. Olasek mówi: „Pomni na ślubowanie złożone przez waszych delegatów na Zlocie w dniu 22 lipca, nie zmarnujcie ani jednego dnia w walce o podniesienie waszej pracy na wyższy poziom i pogłębienie wiedzy, która pomoże wam jeszcze bardziej ukochać to, o co walczy cała postępowa ludzkość".

W imieniu komitetu rodzicielskiego przemawiał ob. Kasznicki.

Na salę wkraczają delegacje harcerzy łódzkich. Wręczają kwiaty ministrowi Jarosińskiemu. Chłopcy i dziewczęta składają zobowiązania: „Nasze wyniki w nauce będą w nowym roku szkolnym jeszcze lepsze"... „dołożymy wszelkich starań, by nasze ślubowania, złożone na Zlocie były wypełnione"...

W imieniu zarządu szkolnego ZMP przemawia jego przewodniczący, Radosław Szczukus. Uczniowie, uczestnicy kolonii letnich składają meldunki o wypełnionych zobowiązaniach. Młodzież szkolna klas starszych, która przebywała na robotach polnych w brygadzie SP — przekazuje ministrowi *dyplomy uznania*, zdobyte przez czołowych przodowników grupy. Uroczystość zakończyły występy artystyczne uczniów.

W dniu wczorajszym minister Jarosiński odwiedził jeszcze parę szkół łódzkich, zapoznając się z całokształtem przygotowań do rozpoczęcia nauki na ich terenie.

Związki zawodowe ZSRR spieszą z braterską pomocą głodującej ludności Indii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że Zjednoczony Komitet Niesienia Pomocy Głodującym Prowincji Andhra (Indie) przesłał do przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR — W. Kuźniecowa list, w którym prosi o okazanie Komitetowi pomocy pieniężnej na zakup środków żywnościowych dla głodującej ludności Indii.

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych odpowiedziała na list Zjednoczonego Komitetu Niesienia Pomocy Głodującym Prowincji Andhra następującą depeszą:

Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych ZSRR otrzymała Wasz list z prośbą o udzielenie pomocy żywnościowej głodującej ludności prowincji Andhra.

Radzieckie związki zawodowe, w imieniu robotników i całej ludności pracującej Związku Radzieckiego, wyrażają głębokie współczucie masom pracującym prowincji Andhra i rejonów stanu Madras, w związku z ciężką klęską, jaka je dotknęła i przekazują do dyspozycji Waszego Komitetu: 10 tys. ton pszenicy, 5 tys. ton ryżu i 500 tys. puszek mleka skondensowanego. Ponadto radzieckie zw. zawodowe przeznaczyły na rzecz pomocy dla głodujących 250 tys. rupii indyjskich.

Masy pracujące Związku Radzieckiego serdecznie życzą Komitetowi i całej ludności pracującej Indii sukcesów w walce z głodem i o uratowanie milionów istnień ludzkich od ciężkiej klęski, która dotknęła prowincję Andhra i inne rejony.

W imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych depeszę podpisał W. Kuźniecow.

Najście policji na Japoński Komitet Obrony Pokoju

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że 30 sierpnia liczna grupa policji dokonała najścia na lokal Japońskiego Komitetu Obrony Pokoju i urządziła tam rewizję.

Do walki o dalszy wzrost produkcji rolnej

Narady przodujących chłopów

W niedzielę, w ośmiu powiatach woj. łódzkiego, odbyły się narady przodujących chłopów, poświęcone omówieniu jesiennej kampanii siewnej. Na naradach tych pracujący chłopi postanowili nieugięcie walczyć o wzrost produkcji rolnej oraz o pełną realizację wszystkich zobowiązań wobec państwa.

W RADOMSKU

W Radomsku w naradzie wzięło udział 600 przodujących chłopów z całego powiatu.

Na naradę przybyli: wiceminister Rolnictwa — tow. Czesław Domagała, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — tow. Marian Miśkiewicz, oraz członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — tow. Ludwik Kwaśniewski.

Referat, obrazujący dotychczasowe osiągnięcia pow. radomszczańskiego w dziedzinie podnoszenia poziomu produkcji rolnej oraz nakreślający zadania chłopów w jesiennej kampanii siewnej, wygłosił przewodniczący Prezydium PRN w Radomsku — tow. Piotr Chylak.

Po referacie kilkunastu przodujących chłopów, zabierając głos w dyskusji, dało dowód niezłomnej woli walki o umocnienie Polski Ludowej i utrwalenie pokoju. Dzielili się oni doświadczeniami pracy na roli, wskazywali na braki i błędy oraz na sposoby ich przezwyciężania. Dużo cennych uwag wnieśli w dyskusji Władysław Kowalski z Dobryszyc, Franciszek Ciupa z Zakrzówka, Jan Jarzębski z Brzeźnicy, Czesław Owczarek z Chrzanowic, Miłopolski ze spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach i wielu innych.

W ŁASKU

W sali kina „Bałtyk" w Łasku zebrało się około 350 przodujących chłopów. Na naradę przybyli: przedstawiciel KC PZPR — tow. Tadeusz Banasiak oraz członek Prezydium Wojewódzkiej RN — tow. Edward Ałaszewski.

Referat o zadaniach pracującego chłopstwa w walce o wzrost produkcji rolnej oraz o jesiennej akcji siewnej wygłosił przewodniczący Prezydium PRN w Łasku — tow. Tadeusz Ostrycharz.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele niemal wszystkich gmin. Dyskutanci mówili o możliwościach podniesienia produkcji rolnej w swoich gromadach.

Stanisław Smolarek z gromady Wrzeszczewice, gminy Bałucz, wskazał na olbrzymie znaczenie nawożenia łąk kompostem dla podniesienia ich wydajności.

Kwiatkowski z gminy Buczek mówił o znaczeniu kwalifikowanego ziarna siewnego dla wzrostu plonów.

Pozostali dyskutanci mówili o konieczności siewu ozimin w ziemię odleżałą, o znaczeniu siewu rzędowego i płodozmianu.

W KUTNIE

Ponad 300 przodujących mało i średniorolnych chłopów z pow. kutnowskiego zebrało się w świetlicy Kutnowskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego.

Tow. Jan Staniszewski, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kutnie, wygłosił referat, omawiający zadania w akcji jesienno - siewnej. Stwierdził on, że gospodarstwa zespołowe osiągnęły wspaniałe wyniki. Spółdzielnia produkcyjna w Bedlnie uzyskała w br. z hektara po 30 q jęczmienia, żyta — po 25 q, i rzepaku po 15 q.

W dyskusji nad referatem zabierało głos 10 chłopów.

Dyskutanci szczególną uwagę zwracali na pełne wykorzystanie maszyn i narzędzi rolniczych w czasie akcji siewnej, na należyte przygotowanie gleby, na konieczność siania ziarnem kwalifikowanym i odpowiednio zaprawianym. Mówiono także o zagospodarowaniu ziemi, leżącej odłogiem oraz o pełnej realizacji obowiązków wobec państwa.

W ŁĘCZYCY

Na naradę w Łęczycy przybyło ponad 300 przodujących chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych. W naradzie wzięli udział: kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR — tow. Wacław Pęczek, pierwszy sekretarz KP PZPR — tow. Witkowski, przedstawiciele organizacji masowych.

Referat na temat realizacji zobowiązań wsi wobec państwa i walki o podniesienie produkcji rolnej wygłosił przewodniczący Prezydium PRN — tow. Gębicz.

Członek spółdzielni produkcyjnej z Siedlca, tow. Bartczak, opowiedział historię powstania spółdzielni produkcyjnej w Siedlcu. Chłopi z ciekawości pytali mówcę, w jaki sposób spółdzielnia ta osiągnęła po 25 q żyta, 27 q pszenicy, 26 q jęczmienia i 30 q owsa z ha, gdy zbiory u chłopów gospodarujących indywidualnie nie przekroczyły 14 q z ha.

O konieczności terminowego wykonywania obowiązków wsi wobec państwa oraz o stosowaniu nowoczesnych metod uprawy roli mówili: Starosta z Sobótki, Maria Grzybowska z Byszewa, Kuberski z Wargawy, Wdowiak z Walewa i wielu innych. Głos w dyskusji zabrał również przedstawiciel KW PZPR — tow. Pęczek.

Na zakończenie narady przodujący chłopi powiatu łęczyckiego wysłali list do Prezydenta — towarzysza Bolesława Bieruta, zapewniając w nim, że zgodnie z wytycznymi VII Plenum KC PZPR będą walczyć o wzrost produkcji rolnej oraz o rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Chłopi woj. łódzkiego radośnie obchodzili uroczystości dożynkowe

Przedwczoraj w wielu gminach naszego województwa odbyły się uroczystości dożynkowe. Zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadały uroczystościom dożynkowym szczególny charakter. Chłopi dokonali na nich przeglądu swych osiągnięć, jakie uzyskali w Polsce Ludowej dzięki pomocy, trosce i opiece partii i rządu.

— Tę troskę i opiekę odczuwamy na każdym kroku — powiedział na uroczystości dożynkowej w gminie Kłomnice, w powiecie radomszczańskim, przewodniczący Prezydium GRN, Franciszek Musiał. — W naszej gminie 364 chłopskich synów i córek uczy się w szkołach średnich i wyższych. W ciągu ostatnich lat ilość bydła w gminie zwiększyła się o 56 proc., przeciętna wydajność z 1 ha wzrosła o 1 kwintal żyta, o 100 proc. wzrósł obszar upraw oleistych, co przynosi chłopom znaczne korzyści. Państwo przydziela chłopom ziarno kwalifikowane, nawozy sztuczne w ilości, o jakiej przed wojną chłopi nawet nie marzyli.

Pracujący chłopi pełnym i terminowym wykonywaniem swych obowiązków dają wyraz swego zadowolenia z polityki rządu i partii. I tak, gromada Michałów, w gminie Kłomnice, wykonała już swój roczny plan odstawy zboża. W ślad za chłopami z Michałowa idą i inni, jak np.: Marcin Łapeta, Józef Miczka, Piotr Nowak, Michał Gonera, Maria Szeląg.

Na dożynkach w gminie Kłomnice wraz z chłopami ochoczo bawili się również robotnicy ze Stacji Selekcji Roślin w Nieznanicach, robotnicy Państwowej Stadniny Koni w Skrzydłowie oraz ekipa robotników Zakładów Szkła Gospodarczego w Radomsku. Piękne wieńce dożynkowe wręczone zostały przodownikom pracy, m. in. otrzymała wieniec członkini spółdzielni produkcyjnej w Zdrowej, tow. Kołodziejczykowa.

Vietnam walki i pracy

Było to siedem lat temu. Dnia 2 września 1945 roku w południowo-wschodniej Azji powstało wolne państwo — demokratyczna Republika Vietnamu. Przeszło 70 lat trwająca walka przeciwko imperialistycznemu uciskowi, przeciwko tyranii monarchistycznej została ukoronowana zwycięstwem prawowitych gospodarzy Vietnamu — ludu pracującego. Proklamowana przez wielkiego przywódcę narodu vietnamskiego Ho Chi Minha Republika Vietnamska włączyła się do wielkiej rodziny wolnych, pokój miłujących, o pokój walczących narodów.

Ale nie danym było ludowi vietnamskiemu w pokoju korzystać z wolności, budować w pokoju nową, szczęśliwą przyszłość. Imperialiści francuscy nie chcieli pogodzić się z utratą bogatej krainy vietnamskiej. W trzy tygodnie zaledwie po proklamowaniu Republiki Vietnamskiej rozpętali nową zaborczą wojnę.

Dowódcy francuskich wojsk najeźdźczych prześcigali się w pyszałkowatych przechwałkach, prorokując, iż najwyżej trzy miesiące potrwa opór ludu vietnamskiego. Do jakiego stopnia przeliczyli się najlepszym dowodem był fakt, iż rząd francuski w obawie przed rozgromieniem swego korpusu ekspedycyjnego zmuszony był uciec się do oszustwa na wielką skalę. Zmuszony był w pierwszych miesiącach 1946 roku pozornie uznać Vietnam i zaprosić prezydenta Republiki Vietnamskiej, Ho Chi Minha do Paryża.

Pod koniec 1946 roku, wzmocniwszy korpus ekspedycyjny, zapewniwszy sobie pomoc ze strony amerykańskich imperialistów, francuscy imperialiści zdecydowali się na ponowne rozpętanie grabieżczej wojny. I znów reakcyjna prasa francuska wypełniona była hurra-proroctwami... — Od tych dni minęło przeszło 5 lat.

„Brudna wojna" nie przysporzyła jej organizatorom laurów, nie przyniosła tak oczekiwanych zwycięstw. Dziś trzymają się oni kurczowo paru potężnie obwarowanych miast. Na przeszło 90 proc. terytorium Vietnamu władzę sprawuje lud vietnamski. Dzień po dniu francuski korpus ekspedycyjny ponosi ciężkie straty. Bezlitośnie trzebione są szeregi agresorów.

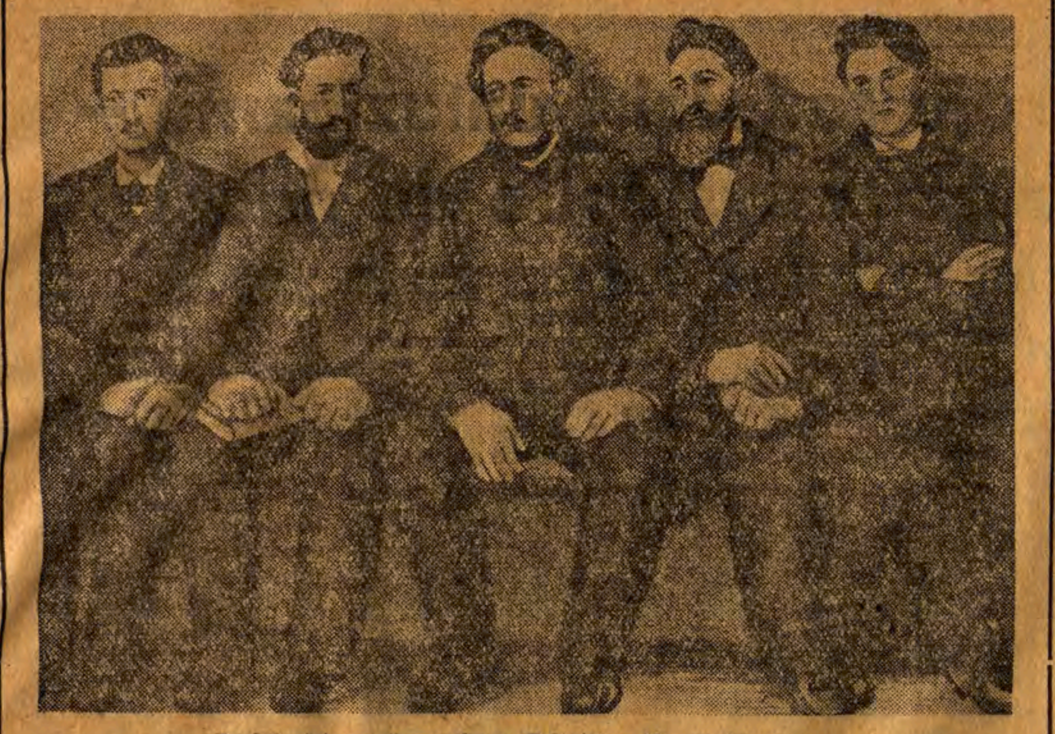
Straty imperialistów francuskich są niezmiernie poważne. Stracili oni w czasie działań wojennych około 220 tysięcy żołnierzy i oficerów. Trzy tysiące czołgów padło pastwą płomieni lub dostało się do rąk patriotów. „Armia nasza jest dziesiątkowana w Vietnamie" — bije na alarm dziennik reakcyjny „Aurore", przypominając, iż co roku Francja traci w Vietnamie dwa młode roczniki absolwentów szkoły oficerskiej w Saint Cyr, że wojna w Vietnamie unieruchamia kadry 10 dywizji francuskich, stawiając pod znakiem zapytania praktyczne możliwości udziału armii francuskiej w montowanej przez Waszyngton „armii europejskiej".

Naród francuski jest głęboko przeciwny „brudnej wojnie". Wszystkie jego warstwy z najróżniejszych zresztą względów, domagają się położenia kresu krwawej i kosztownej wojnie, która okrywa Francję hańbą.

Imperializm amerykański traktuje Vietnam jako bazę przeciwko Chinom Ludowym, jako bazę bogatą w tak ważne surowce strategiczne jak cynk i cyna. I dlatego „brudną wojnę" w Vietnamie, podobnie, jak najazd na Koreę traktuje jako część składową przygotowań do agresji. Ale podobnie jak w Korei plany jego są krzyżowane. Krzyżuje je bohaterski naród, który zna cenę wolności i gotów jest bronić jej aż do zwycięstwa.

W dniu jego święta płyną ku bohaterskim patriotom vietnamskim, walczącym o swą wolność i o wspólną sprawę wszystkich narodów słowa gorącej sympatii. Wśród nich znajdują się te które przesyła bohaterskim synom i córom Vietnamu naród polski.

R.



„Proletariatczycy" — obraz Felicjana Kowarskiego.

Idee „Wielkiego Proletariatu"

„Historyczną zasługą tej partii jest to, że wniosła ona po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej. Wpajała ona w polską klasę robotniczą zasadę solidarności międzynarodowej, uczyła ją, że ustrój kapitalistyczny jest systemem o zasięgu światowym i usunąć go może tylko rewolucyjna walka proletariatu, zorganizowanego pod hasłem „Manifestu Komunistycznego": „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!" (Bolesław Bierut — „Podstawy ideologiczne PZPR").

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia szybko rozwija się kapitalizm w Królestwie Polskim, a wraz z nim zaostrza się nieograniczony wyzysk robotników polskich. Potęgują się przeciwieństwa klasowe między proletariatem a burżuazją. Żywiołowo wybuchają wystąpienia mas robotniczych w obronie swych praw.

Walkom tym trzeba było nadać zorganizowany charakter. Konieczne było utworzenie zwartej, zdyscyplinowanej organizacji, która mogłaby pokierować ruchem robotniczym, wskazać mu cel i skierować dotąd żywiołowe wystąpienia w łożysko solidarnej, świadomej walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Taka organizacja powstaje w 1882 roku. Jest nią „Wielki Proletariat". „Proletariat" podjął bezkompromisową walkę ze śmiertelnym wrogiem narodu polskiego — z caratem i burżuazją w tym czasie, kiedy klasy posiadające, w strachu przed powstającą siłą proletariatu, sprzymierzały się z zaborcą.

Założyciel „Proletariatu", Ludwik Waryński, mózg i serce partii, dla którego „sprawa rewolucji była potrzebą jego ducha i myśli" — jak mówili o nim współtowarzysze — zdawał sobie sprawę, że klasa robotnicza może odegrać samodzielną rolę historyczną tylko wówczas, kiedy zdobędzie świadomość klasową, przyswoi sobie teorię socjalizmu — światopogląd marksistowski, wskazujący drogę wyzwolenia.

Idee „Manifestu Komunistycznego" znajdują dobitny wyraz w rewolucyjnym dążeniu „Proletariatu", aby ziemia i narzędzia pracy przeszły z rąk jednostek na wspólną własność pracujących, aby każdy pracujący miał prawo korzystania z owoców swej pracy. „Wielki Proletariat" domagał się pełnej wolności słowa, druku, zgromadzeń, stowarzyszeń, całkowitego równouprawnienia kobiet, wyznań i narodowości; obowiązkowego i bezpłatnego nauczania, uniezależnienia spraw religii od państwa. Stawiał on pracę na najwyższym piedestale, głosząc, że „praca ma być uważana za obowiązek i zaszczyt".

Bliskie były „Proletariatowi" interesy pracującego chłopstwa, chociaż nie uświadamiał sobie w całej rozciągłości znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, nie widział wielkiej rezerwy, którą jest chłopstwo, kierowane przez klasę robotniczą.

„Proletariat", jako partia zarodkowego okresu ruchu robotniczego, nie mógł być w pełni dojrzały, by poprowadzić masy pracujące do zwycięstwa. Przeskakiwał przez konieczny etap przemian burżuazyjno-demokratycznych w Polsce. Nie widział bowiem poszczególnych etapów walki, poprzez którą proletariat winien dojść do rewolucji socjalistycznej.

Nie było jeszcze wówczas partii leninowskiej, która wysunęła hasła sojuszu proletariatu z chłopstwem. Jedyną siłą rewolucyjną w Rosji, wywierającą wpływ na „Proletariat", była „Narodnaja Wola" — partia o ideologii drobnomieszczańskiej, która nie rozumiała przewodniej roli klasy robotniczej w rewolucji, stawiała na chłopstwo i posługiwała się w swej działalności indywidualnym terrorem. „Narodnaja Wola" wywarła wpływ na działalność „Proletariatu", która — zwłaszcza po śmierci Waryńskiego — uległa wypaczeniu. „Proletariat" przekształcał się stopniowo w organizację spiskową, oderwaną od mas.

„Proletariat" był jednak jedyną konsekwentną siłą rewolucyjną i patriotyczną, walczącą o wolność przeciwko antynarodowej polityce klas posiadających, które — jak pisał „Przedświt" — „w imię swoich ekonomicznych interesów najzupełniej wyrzekły się walki o niezależność Polski".

Dziś, w 70 lat od chwili ogłoszenia programu „Wielkiego Proletariatu", zdajemy sobie w pełni sprawę jak wielki był wkład tej pierwszej rewolucyjnej partii robotniczej w zwycięską walkę o wolność naszej ojczyzny. Pokolenia rewolucjonistów podniosły wyżej sztandar „Proletariatu". W szeregach Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, Komunistycznej Partii Polski, Polskiej Partii Robotniczej lud pracujący walczył o urzeczywistnienie dążeń „Wielkiego Proletariatu".

Dziesiątki lat zmagań z obcą i rodzimą reakcją o prawo dla ludu, o wolność, o Polskę niepodległą nie były daremne. Dziś Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przewodząc narodowi w budownictwie socjalizmu, wciela w życie najpiękniejsze idee „Wielkiego Proletariatu". Naród polski wyzwolony z kapitalistyczno-obszarniczego jarzma utrwalił swoje zwycięstwo w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

B. T.

26-X-52 agitator w terenie

Uważnie wysłuchiwać trosk i bolączek ludzi pracy

W czasie dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — powierzono mi funkcję agitatora — w punkcie dyskusyjnym, mieszczącym się w świetlicy naszych zakładów. Otrzymaliśmy zadanie przeprowadzenia agitacji domowej w mieszkaniach przy ulicy Rzgowskiej. Wraz ze mną prowadzili tę pracę — tow. Barczuch, pracownik naszych zakładów oraz tow. Hauk z Technikum Włókienniczego.

Przede wszystkim postanowiliśmy dobrze zapoznać się z terenem. Nawiązaliśmy kontakt z przewodniczącym komitetu blokowego, ob. Wiśniewskim, który z kolei w porozumieniu z komitetem domowym przygotował kalendarzyk zebrań domowych. Członkowie komitetu domowego zawiadamiali mieszkańców o mających się odbyć zebraniach, jednocześnie zachęcając ich, aby stawili się jak najliczniej.

Do przeprowadzenia agitacji przygotowywaliśmy się starannie. Czytaliśmy dokładnie wszystkie artykuły w prasie na temat projektu Konstytucji. Dużą pomocą był dla nas „Notatnik agitatora", drukowany w „Głosie Robotniczym".

Po pogadance wywiązywała się na zebraniach żywa dyskusja. Wiele mówiono o różnych troskach i bolączkach. Na jednym z zebrań lokatorzy skarżyli się, że nie otrzymali węgla w ustalonym terminie. W innym znów domu dowiedzieliśmy się, że właściciel nieruchomości pobierał wyższe komorne i świadczenia od lokatorów, a nie reperował dachu, który przeciekał. Wiele mówiono o kumoterstwie panującym w niektórych sklepach spółdzielczych.

Wszystkie te uwagi notowaliśmy skrzętnie, a następnie sporządziliśmy sprawozdanie dla kierownictwa punktu dyskusyjnego, które z kolei w porozumieniu z właściwymi czynnikami, interweniowało skutecznie we wszystkich sprawach.

Poza zespołowymi agitacji prowadziliśmy indywidualne rozmowy w mieszkaniach.

Prowadzona przez nas agitacja przyczyniła się do popularyzowania projektu Konstytucji, a jednocześnie zjednywała nam ogólną przychylność mieszkańców ulicy Rzgowskiej. Wyczuwało się chociażby w tym, że nie mieliśmy wypadku, aby któryś z lokatorów odmówił nam swego mieszkania na przeprowadzenie zebrania dyskusyjnego. Ogółem, nie licząc indywidualnych rozmów, przeprowadziliśmy w domach około 40 zbiorowych pogadanek na temat projektu Konstytucji.

Praca agitacyjna w kampanii wyborczej stawia przed nami, agitatorami, jeszcze trudniejsze i bardziej odpowiedzialne zadania. Z dotychczasowego mego doświadczenia wyniosłem przede wszystkim przekonanie, że rozmawiając z ludźmi, trzeba bardzo uważnie wysłuchiwać ich trosk i bolączek. Wiadomo, że ludzie na ogół dobrze rozumieją, że jest jeszcze sporo biurokratyzmu w naszym aparacie państwowym i gospodarczym, że czasem zagnieżdżą się w sercach ludzkich różne żale i urazy, które nawet przeradzają się w pretensje do władzy ludowej. Trzeba tych wszystkich spraw wysłuchać i pomóc w ich załatwieniu, a zarazem wytłumaczyć ludziom, że jakiś urzędnik-biurokrata, jakiś naczelnik, głuchy na skargi ludzi — nie uosabiają naszego państwa czy partii, które wykazują jak najdalej idącą troskę o ludzi pracy.

Przeprowadzając agitację podczas kampanii wyborczej trzeba więc pamiętać o uważnym wysłuchiwaniu i załatwianiu skarg i zażaleń, z jakimi będą się do nas ludzie zwracać.

WŁ. SZCZYGIELSKI
brygadzista
z ZPW im. Waryńskiego

Szkolenie — warunkiem wzrostu wydajności pracy

Na VII Plenum Komitetu Centralnego towarzysz Bolesław Bierut mówił: „...do gospodarki poza rolnictwem w ciągu ostatnich lat napłynęły miliony ludzi, którzy dotychczas nie pracowali i dotychczas kwalifikacji nie posiadają. Sprawa wyszkolenia tych ludzi w tej sytuacji staje się sprawą decydującą o możliwości dalszego rozwoju naszej gospodarki i przemysłu w szczególności".

Sprawa szkolenia, a więc podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, nabiera coraz większego znaczenia. Przecież w samej tylko branży bawełnianej 45 proc. robotników nie osiąga pełnego wykonania baz, natomiast w przędzalniach przemysłu wełnianego ponad 20 proc., a w tkalniach 36 proc.

Z dniem 1 sierpnia został wprowadzony w przędzalniach przemysłu bawełnianego i wełnianego nowy, tzw. progresywny system premiowania. Otrzymanie premii uzależnione jest od pełnego wykonania planu miesięcznego. Aby zaś zrealizować plan każda prządka musi posiadać odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Są to sprawy powszechnie znane zarówno centralnym zarządom, jak i kierownictwu wszystkich zakładów. A jednak szkolenie, jego przebieg, w dalszym ciągu pozostawiają wiele do życzenia.

Niezrozumienie czy zła wola

Weźmy dla przykładu WZPB im. 1 Maja. Należą one do zakładów od dłuższego już czasu nie wykonujących swych planów produkcyjnych. Nic zresztą dziwnego, kiedy w przędzalni cienkoprzędnej 40 proc. prządek nie osiąga pełnego wykonania baz. Czy kierownictwo stara się zlikwidować ten stan drogą najprostszą, a więc poprzez szkolenie systemem inż. Kowalewa? Niestety, nie. Do 1 kwietnia przeszkolono tam zaledwie 2 prządki, natomiast w kwietniu 10.

Wydajność przeszkolonych robotnic wzrosła przeciętnie o 20 proc. Ale nawet ten fakt nie przekonał jeszcze w sposób dostateczny kierownictwa o konieczności wzmożenia akcji szkoleniowej, o czym najlepiej świadczy to, że zamiast przewidzianych w sierpniu 16 proc. prządek, w przędzalni średnioprzędnej szkoli się tylko 3 proc.

Podobna sytuacja istnieje w przędzalni ZPB im. Marchlewskiego. Szkolenie metodą inż. Kowalewa rozpoczęte zostało tam na wrzeciennicach w marcu br. Do końca pierwszego półrocza przeszkolono 81 prządek, których produkcja wzrosła przeciętnie o 9 proc. Jednak do chwili obecnej przędzalnia średnioprzędna nie wyszła ze szkoleniem poza wrzeciennice, a i organizacja tego szkolenia jest bardzo zła. Np. na instruktorki wybierano prządki o przeciętnych kwalifikacjach, a samo szkolenie prowadzono zbyt krótko (1 tydzień).

Brak opieki ze strony kierownictwa

Celem szkolenia metodą inż. Kowalewa jest podniesienie kwalifikacji robotnika do takiego poziomu, aby wykonywał on i przekraczał swoją bazę. Natomiast z dotychczasowej praktyki wynika, że tylko w nielicznych zakładach szkolenie zostało postawione na odpowiednim poziomie (ZPB im. Liebknechta, ZPB im. Sawickiej, ZPB im. Koczaskiego), w innych natomiast kierownictwo i prowadzący szkolenie zadowalają się faktem, że tkacz czy prządka podniosą o kilka procent wykonanie baz akordowych, nie troszcząc się o to, aby pracownik osiągnął pełne kwalifikacje.

Poprawa sytuacji na odcinku szkolenia metodą inż. Kowalewa postępuje zbyt powoli. I tak np. w myśl planu, opracowanego przez Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego należało w ubiegłym miesiącu w przędzalniach przeszkolić 16 proc. prządek nie wykonujących swych baz, a w tkalniach 11 proc. Jednakże kierownictwa poszczególnych zakładów nie zrealizowały tych wytycznych. I np. w przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Waltera przewidziano doszkolenie tylko 8 proc. robotników, w WZPB im. 1 Maja — 3 proc., w tkalni ZPB im. Kunickiego — 6 proc., w ZPB w Pabianicach około 7 proc.

Skończyć z beztroską

Zbliżamy się już do końca przedostatniego kwartału III roku Planu 6-letniego, a obydwie podstawowe branże włókiennictwa — przemysł bawełniany i wełniany, w dalszym ciągu nie wykonują planów. Najwyższy więc czas, aby centralne zarządy i dyrekcje zakładów, personel techniczny i organizacje związkowe skończyły z beztroską, panującą na odcinku szkolenia metodą inż. Kowalewa. Trzeba, jak mówił na VII Plenum KC PZPR towarzysz Bierut: „...aby zagadnienia masowego szkolenia, wyuczenia zawodu i podniesienia kwalifikacji, zarówno w stosunku do starych robotników, jak i do nowych, zarówno w stosunku do dorosłych jak i do młodzieży, stanęły jako zagadnienia centralne."

Oznacza to konieczność natychmiastowego zwiększenia, i to wielokrotnie, ilości robotników objętych szkoleniem, wzmocnienia akcji uświadamiającej i wyjaśniającej wśród załóg. Każdy dyrektor i naczelny inżynier, każdy kierownik i majster muszą w pełni zdać sobie sprawę z tego, że są osobiście odpowiedzialni za poziom kwalifikacji zawodowych powierzonych ich opiece robotników, że bez dobrze rozwiniętego i konsekwentnie prowadzonego szkolenia niemożliwe jest uzyskanie zaplanowanej wydajności, a co za tym idzie, pełnego zrealizowania zadań produkcyjnych.

J. KRYGIER

W braterskiej atmosferze



W Cieplicach-Zdroju w pięknym pałacu przebywają na Międzynarodowym Obozie Pionierów młodzi przodownicy nauki i sportu z Bułgarii, Czechosłowacji, Korei, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Węgier i Polski.

NA ZDJĘCIU: młodzi pionierzy z zainteresowaniem obserwują partię warcabów, którą rozgrywają Bułgarka —Katia Iwanowa Tabakowa i Koreańczyk Chon Czan Sik. CAF — fot. Kuperman

Na odlew

Tragedia oszukanych

Niemal codziennie w prasie, ukazującej się za granicą w języku polskim, w prasie postępowej, a nawet reakcyjnej, znajdujemy listy, opisujące bezmierną tragedię Polaków oszukanych i otumanionych przez londyńską klikę. Macherzy spod znaku Andersa i Zaleskiego, Zaremby i Kwapińskiego nie szczędzili wysiłków, aby nakłonić łatwowiernych, bezradnych „dipisów" z Niemiec zachodnich do wyjazdu za ocean, do Australii i do Kanady po chleb i dolary, po cuda ziemi obiecanej.

Pojechało wielu. Jedni znaleźli się w obozach pracy w Australii, inni w barakach kopalni w Kanadzie. Wszyscy w warunkach uwłaczających wszelkim pojęciom o ludzkim traktowaniu. Z Kanady właśnie nadszedł ostatnio do wychodzącego w Buffalo „Dziennika dla wszystkich" list od emigranta polskiego, Józefa Fediurka, przebywającego w szpitalu w Haileyburg w prowincji Ontario.

Fediurka przyjechał do Kanady w grudniu 1950 roku. Przeszedł wszystkie komisje, które miały na celu sprawdzenie jego stanu zdrowia. Kapitalistyczni dobroczyńcy chcą bowiem mieć pewność, że towar ludzki, zakupiony na giełdzie wyzysku, opłaci się sowicie. Fediurka był zdrów i silny. Skierowano go do kopalni złota w Kirkland Lake.

Niewolnicza praca szybko zrujnowała zdrowie Fediurka. Zachorował na gruźlicę, musiał iść do szpitala. „Lecz 10 sierpnia — pisze Fediurka do redakcji „Dziennika dla wszystkich" — zawiadomiono mnie, że będę deportowany wraz z rodziną dlatego, że jesteśmy ciężarem dla rządu kanadyjskiego. Jako dowód załączam odpis druku deportacji. Zaznaczyć muszę, że jadąc do Kanady byłem prześwietlany w konsulacie kanadyjskim i byłem 100-proc. zdrowy. Także samo przed pójściem do pracy w kopalni byłem prześwietlony i zbadany. Obecnie dlatego, że nie mamy pieniędzy na opłacenie szpitala i wyżywienie całej rodziny, chcą nas deportować".

Jakże łatwo sobie wyobrazić, co odczuwają ci oszukani ludzie, gdy dochodzą do nich wiadomości o pracy w naszym kraju, o wspaniałej jego rozbudowie, o poszukiwaniu rąk roboczych, o stałej poprawie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach i fabrykach, o polepszającej się opiece społecznej. Łatwo sobie wyobrazić uczucie piekącej nienawiści, jaką żywią do tych macherów londyńskich, którzy ich odwiedli od powrotu do swoich, do kraju, którzy ich wpędzili na samo dno upadku.

LOG.

Po sierpniowych konferencjach nauczycielskich do pracy — po nowemu

Po VII Plenum KC PZPR stanęły przed nauczycielami nowe zadania. „Trzeba — jak powiedział Prezydent Bolesław Bierut — w nowej sytuacji pracować po nowemu".

A sytuacja jest istotnie nowa.

Z jednej strony w obozie gnijącego świata kapitalistycznego pogłębia się kryzys i histeria wojenna, z drugiej zaś rośnie, rozszerza się i umacnia światowy obóz pokoju pod przewodem towarzysza Stalina.

Niepoślednie miejsce w umocnieniu obozu pokoju zajmuje nasza ludowa Ojczyzna. W wytrwałej, systematycznej pracy umacnia się budownictwo socjalizmu, zacieśnia spójnia miasta ze wsią, jednoczy się nasz naród wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wokół wielkiego wychowawcy narodu, Prezydenta Bolesława Bieruta.

W ogniu nowych zadań dojrzewa politycznie nauczyciel, wyrasta nowa szkoła, podejmująca wielkie, odpowiedzialne zadania wychowania młodzieży na dzielnych, ofiarnych, szczęśliwych ludzi, oddanych bez reszty sprawie budownictwa socjalistycznego.

Zakończyliśmy niedawno trzydniowe konferencje nauczycielskie.

Nauczyciele dyskutowali w ciągu tych dni nad dotychczasowymi osiągnięciami szkoły, które niewątpliwie są duże, ale jeszcze nie w tym stopniu, by mogły nas zadowolić. Omawiano braki i błędy w nauczaniu i pracy dydaktyczno-wychowawczej, potępiając werbalizm i formalizm w nauczaniu. Wypowiedzi nauczycieli przepełnione były serdeczną miłością do dziecka. W wypowiedziach akcentowano mocno konieczność takiego wykorzystania lekcji, by ucznia nie przeciążać pracą domową, by oprzeć nauczanie o pomoce naukowe, często wytwarzane przez samych uczniów. Podkreślono ogromne znaczenie zorganizowanej, pełnej opieki nad dzieckiem w godzinach pozalekcyjnych, kiedy matka pracuje. Omawiano konieczność wprowadzenia atrakcyjnych form prac pozalekcyjnych, podkreślano wielkie znaczenie wychowawcze takich placówek jak MDK i Dom Harcerza, które spełniły poważną rolę w walce z wybrykami chuligańskimi.

Zarówno jednak w referatach kierowników oddziałów oświaty DRN jak i w dyskusji za mało mówiono o przejawach wrogiej roboty w szkole, o działalności wroga klasowego. A przecież w ciągu minionego roku szkolnego mieliśmy sporo tego rodzaju przejawów.

Za mało było samokrytyki i krytyki wydziału i oddziałów oświaty. Nie umiemy jeszcze dostatecznie posługiwać się tym wspaniałym orężem, posuwającym naprzód i dźwigającym na wyższy poziom każdą pracę.

Możemy jednak powiedzieć sobie, że tegoroczne konferencje sierpniowe w Łodzi wykazały olbrzymi krok naprzód w pracy naszych szkół, w dojrzałości politycznej nauczycieli. Nauczyciele wykazali, że swoją pracę oświatową i kulturalną oceniają jako nierozerwalną część budownictwa socjalistycznego. Pracując na wysuniętym odcinku frontu ideologicznego, przyswajając sobie, studiując przebogatą treść przemówienia Prezydenta Bieruta na VII Plenum, pamiętają, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie być silna świadomością mas". Krzewiąc umiłowanie ojczyzny, nierozerwalnie związane z szacunkiem i przyjaźnią do innych narodów, a zwłaszcza do braterskiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zwalczać będą fałsz, nikczemną plotkę i wrogą propagandę, umacniać będą w umysłach młodzieży z przekonaniem i żarliwością ideę przyjaźni i współpracy narodu polskiego i radzieckiego.

W tej pracy nauczyciele jeszcze bardziej powiążą swoje wysiłki z pracą Związku Młodzieży Polskiej i organizacji harcerskiej, by wykorzystać entuzjazm zlotowy i podnieść na wyższy poziom pracę z młodzieżą, by wszelkimi sposobami dopomóc młodzieży do wypełnienia ślubowania, jakie złożyła w dniu 22 lipca wobec Prezydenta Bieruta. Ślubowanie młodzieży jest naszym ślubowaniem. Nauczyciele miasta Łodzi przyrzekają wypełniać wszystkie wskazania naszego Nauczyciela — Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej — ukochanego towarzysza Bieruta, ofiarnie służyć sprawie rozkwitu i świetności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

EMILIA KĘPIŃSKA
kier. Wydz. Oświaty
Prez. Rady Narodowej
m. Łodzi.

Jak odbywają się wybory w krajach kapitalistycznych

Powszechność i równość wyborów jest w krajach kapitalistycznych ograniczona nie tylko przez wprowadzenie cenzusów: majątkowego, wykształcenia, osiadłości, wieku i innych. Wodzireje burżuazyjnych partii politycznych nie gardzą żadnymi środkami oszustwa i fałszerstwa dla uzyskania zwycięstwa w wyborach i eliminowania od wyborów mas pracujących.

„Geografia wyborcza"

Dobitnym przykładem machinacji wyborczych burżuazji jest stosowana w krajach kapitalistycznych tzw. „geografia wyborcza", polegająca na takim „wykrawaniu" okręgów wyborczych, że na okręgi przemysłowe, gdzie większość stanowią robotnicy, przypada o wiele mniej mandatów niż na inne okręgi. I tak na przykład w Anglii robotniczy okręg Romford, posiadający 125.754 wyborców, otrzymuje tę samą ilość mandatów, co uniwersytet walijski, liczący 5.121 wyborców.

Podczas ostatnich wyborów we Francji rząd powiększył ilość okręgów w rejonach, zamieszkałych przez burżuazję tak, że na wybór jednego deputowanego komunistycznego trzeba było 61 tys. głosów, zaś na jednego socjal-demokratę wystarczyło 30 tys., a na jednego członka MRP — 27 tys. głosów. Stąd, mimo że komuniści otrzymali w całej Francji największą ilość głosów, zamiast 181 mandatów, które powinni otrzymać, otrzymali 103.

Częstokroć burżuazja stara się przy pomocy różnego rodzaju machinacji zachować stary, istniejący w ciągu dziesięcioleci, system okręgów wyborczych. W ten sposób okręgi przemysłowe, gęsto zamieszkałe przez klasę robotniczą, i rzadko zaludnione okręgi rolnicze, gdzie wielki wpływ posiadają obszarnicy i kułactwo, zrównywane są pod względem reprezentacji. Jako przykład można podać przywrócony w 1947 roku przez imperialistów amerykańskich stary podział na okręgi wyborcze w Japonii, podział, który istniał od 1925 roku i w 1945 roku był zniesiony.

W Polsce burżuazyjnej okręgi wyborcze były tak tworzone, że na przykład, w rolniczym okręgu płockim jeden poseł wypadał na 95.550 mieszkańców, w okręgu sosnowieckim Czerwonego Zagłębia — na 170.200, a w okręgu kołomyjskim, gdzie przeważnie zamieszkiwała ludność ukraińska — na 220.440 mieszkańców.

Kandydaci forsowani przez kapitalistów

Kiedy następuje okres wysuwania kandydatów na posłów, masy pracujące krajów kapitalistycznych prawie że żadnego udziału w tym brać nie mogą. W wielu krajach kapitalistycznych kandydat musi wnieść kaucję określonej wysokości, która, w razie nieuzyskania w danym okręgu określonego minimum głosów, nie jest zwracana. W Anglii, na przykład, każdy kandydat na posła do Izby Gmin musi wnieść kaucję w wysokości 150 funtów szterlingów.

Ponieważ wszystkie koszty, związane z wyborami i kampanią przedwyborczą pokrywa kandydat lub partia, wystawiająca jego kandydaturę — szerokie rzesze mas pracujących nie mają możliwości brać udziału w wysuwaniu kandydatów i zmuszone są głosować na ludzi, wystawionych przez burżuazję, o których częstokroć masy pracujące nawet dokładniej nic nie wiedzą. Za to burżuazyjna prasa i aparat państwowy wykorzystują wszystkie swoje siły i środki, do gróźb i gwałtów włącznie, aby przeforsować kandydatów dla siebie wygodnych.

Wskutek takich oszukańczych machinacji burżuazji — w Polsce burżuazyjnej chłopi z okolic Białej Podlaskiej, Radzynia i Włodawy „wybrali" swoim posłem księcia Czetwertyńskiego, a chłopi spod Siedlec, Wągrowa i Sokołowa — osławionego reakcjonistę arcybiskupa Teodorowicza. Posłem fornali spod Płocka był prezes Związku Ziemian, a robotników warszawskich — prezes „Lewiatana", Wierzbicki. 80 tysięcy chłopów ukraińskich z Wołynia „reprezentował" w senacie książę Radziwiłł.

Agenci, którzy kierują w krajach kapitalistycznych wyborami, otrzymują od kapitalistów na kampanię ogromne sumy pieniężne. Wystarczy wskazać, że w USA w 1940 roku partia republikańska wydała w kampanii wyborczej 17 milionów dolarów.

W czasie ostatnich wyborów stanowych znany reakcjonista Dewey kupił sobie stanowisko gubernatora stanu New York, dając swemu rywalowi łapówkę w wysokości 70 tys. dolarów, by ten wycofał swoją kandydaturę.

Miejsca dla głosowania są przez burżuazję wyznaczane tak, aby trudniej je było znaleźć, a czas wyborów wyznacza się zazwyczaj na dzień roboczy, by pozbawić masy pracujące możności uczestniczenia w nich. Na przykład ostatnie wybory w Anglii odbywały się w czwartek, tj. w dniu, kiedy wszyscy ludzie pracy są zajęci.

Jeżeli mimo wszystko człowiek pracy bierze udział w głosowaniu, nie oznacza to jeszcze, że może on swobodnie wyrazić swą wolę. Jeszcze na długo przed wyborami właściciel przedsiębiorstwa grozi robotnikom, że wyrzuci ich na bruk, o ile ośmielą się głosować przeciwko temu kandydatowi, którego on popiera. Specjalnie nasłani przez fabrykantów agenci uprzedzają robotników, że za głosowanie na kandydata robotniczego zostaną pozbawieni pracy. Swoje groźby burżuazja realizuje natychmiast po wyborach, które mimo zapewnień o ich tajności, wcale nie są tajne. W Polsce sanacyjnej wręczano często chłopom karty do głosowania w zaklejonych kopertach, a „głosowanie" polegało jedynie na wrzuceniu koperty do urny.

Podczas ostatnich wyborów we Włoszech celem zastraszenia klasy robotniczej po ulicach krążyły amerykańskie czołgi i samochody pancerne, do włoskich portów zawinęły amerykańskie okręty wojenne, a eskadry bombowców amerykańskich przelatywały nad miastem. Reakcyjny kler uprzedzał wyborców, że jeżeli w głosowaniu zwycięża komuniści, to siły zbrojne USA rozWłochy rzucona zostanie bomba atomowa. Oto w jakich warunkach partia chrześcijańskich demokratów z de Gasperim na czele zapewniła sobie zwycięstwo w wyborach.

„Cuda" urn wyborczych

W krajach kapitalistycznych szeroko stosowane jest niszczenie urn wyborczych i zastępowanie ich przez nowe. Bywają również wypadki niszczenia wszystkich materiałów wyborczych. Podczas ostatnich wyborów w USA w stanie Tenesse miał miejsce taki wypadek: miejscowy szeryf Mansfield zorganizował i uzbroił bandę, składającą się z 300 osób, która napadła na punkt wyborczy, wygnała całą komisję wyborczą, wielu wyborców zbiła i aresztowała, a potem zabrała urnę wyborczą do miejscowego więzienia, gdzie dokonała „obliczenia" głosów.

Nic też dziwnego, że w ten sposób przeprowadzane wybory dają również „odpowiednie" rezultaty. „Wybrany" obecny kongres Stanów Zjednoczonych składa się z 301 prawników, zajmujących dyrektorskie stanowiska w monopolach, trustach i koncernach, 97 bankierów, 46 obszarników i 21 reakcyjnych dziennikarzy, 112 przedstawicieli wolnych zawodów, duchowieństwa itp. Robotnicy, którzy stanowią połowę wyborców USA, w kongresie swojego przedstawiciela nie mają.

W sejmie i senacie 1928 r. Polski przedwrześniowej zasiadało 30 wielkich kapitalistów-bankierów, fabrykantów i kupców, 37 obszarników, w tym 12 książąt i hrabiów, 55 prawników, kilkunastu pułkowników, kilkudziesięciu wyższych urzędników. Natomiast przedstawicieli robotników, według oficjalnej statystyki, było w sejmie — 13, a w senacie — 1, w tej liczbie tacy „proletariusze" jak Pużak, Arciszewski itp.

* * *

Tak wyglądają wybory w krajach kapitalistycznych, których istota, jak mówił Lenin, polega na tym, że dają możność „raz na kilka lat rozstrzygać jaki członek klasy panującej będzie w parlamencie dusił, uciskał naród...".

„Demokracja burżuazyjna" jest na wskroś fałszywa, jest naigrawaniem się nad samym pojęciem demokracji, jest demokracją tylko dla bogaczy.

W odróżnieniu od „demokracji burżuazyjnej" demokracja socjalistyczna jest demokracją prawdziwą — demokracją ludu pracującego miast i wsi.

Nasza Konstytucja i oparta na niej ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są właśnie wyrazem tego prawdziwego, socjalistycznego demokratyzmu, który nie poprzestaje na gołosłownym proklamowaniu praw obywatelskich i wolności demokratycznej, lecz gwarantuje i zabezpiecza ich realizację.

Dlatego też wybory 26 października br., które rzeczywiście „są powszechne, równe, bezpośrednie i odbywają się w głosowaniu tajnym", będą wspaniałą manifestacją jedności naszego narodu, budującego nowe, wspaniałe życie — socjalizm.

B. ALEKSANDROWICZ

SPORT

Na marginesie IX Wyścigu Dookoła Polski

IX Wyścig Dookoła Polski został zakończony. Blisko dwa tygodnie entuzjazmowali się nim ci miłośnicy kolarstwa, którzy do tej pory nie mieli okazji oglądać dorocznego Wyścigu Pokoju.

Kolarzy witały na trasie tłumy mieszkańców Opola, Gdańska, Poznania, Zielonej i Jeleniej Góry, Krakowa, Rzeszowa i Lublina. W tych miejscowościach IX Wyścig Dookoła Polski pogłębił popularność naszego kolarstwa szosowego i zjednał mu wielu nowych sympatyków.

W pozostałych jednak dzielnicach Wyścig Dookoła Polski nie wywołał zbyt wielkiego zainteresowania. Wpłynęła na to w dużym stopniu krajowa obsada tej imprezy i to, że odbyła się ona już pod koniec sezonu, gdy sytuacja w czołówce naszego kolarstwa była skrystalizowana na tyle, że nie należało oczekiwać jakichś poważniejszych zmian.

BEZ WIĘKSZYCH NIESPODZIANEK

Niespodzianek nie było w tym wyścigu wiele. Wrzesiński udowodnił jeszcze raz, że jest najszybszym z naszych szosowców i jeszcze w roku przyszłym będzie zapewne podporą drużyny na Wyścig Pokoju. To samo dotyczy Wójcika, któremu od Krakowa nikt z kolarzy nie zagroził. Hadasik, Klabiński, Gabrych — uplasowali się w pierwszej dziesiątce, udowadniając, że w chwili obecnej wraz z Wrzesińskim i Wójcikiem stanowią czołówkę naszego kolarstwa szosowego. Do tej czołówki zakwalifikowali się również Drążkowski i Liszkiewicz, którzy do chwili wycofania się z wyścigu na skutek choroby i odniesionych kontuzji — zajmowali czołowe miejsca w etapach.

Jedyną niespodzianką była słaba jazda tegorocznego mistrza Polski Królaka, który w ogólnej klasyfikacji zajął dopiero 16 miejsce, dając się wyprzedzić takim „żółtodziobom", jak: Ulik („Gwardia" Łódź), Chwiendacz („Górnik"), Zdunek („Włókniarz") i Jankowski („Stal"). Inną niespodzianką jest doskonała lokata (drugie miejsce) weterana szosy J. Kapiaka. Kapiak udowodnił, że jeszcze można na niego liczyć w wyścigu wieloetapowym.

Jeśli chodzi o naszą młodzież, to na podkreślenie zasługuje dobrze zapowiadający się kolarz łódzkiej „Gwardii" — Ulik, który uzyskał trzecie miejsce. Ulik jest bezsprzecznie talentem, którym „Gwardia" winna się troskliwie zaopiekować.

CZY NIE ZA DUŻO WYŚCIGÓW WIELOETAPOWYCH

Kończąc ten pobieżny bilans, trzeba by się jeszcze zastanowić, czy nie należałoby zmniejszyć naszym szosowcom dawki wyścigów wieloetapowych. Czy nie jest ona przypadkiem za duża jak na amatorów, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym sezonie mieliśmy ich już 4. (Wyścig Pokoju, Wyścig CWKS, Wyścig Dookoła Warmii i Mazur, Wyścig Dookoła Polski).

Każdy z takich wyścigów wymaga od zawodników wielkiej energii i siły. Zamiast takiej ilości wyścigów wieloetapowych — niebezpiecznych dla młodych kolarzy, lepiej byłoby chyba organizować częściej wyścigi jednoetapowe. Krótsze, do 100 — 120 km, które wyrobiłyby u naszych szosowców lepszą końcówkę, tak potrzebną w startach międzynarodowych, a która pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

KR.



29 sierpnia na Placu Konstytucji w Warszawie odbył się start honorowy do IX Wyścigu Dookoła Polski.

Przybył z Poznania zwycięzcą Centralnego Wyścigu Pocztowców

Na 40 km trasie, prowadzącej Wybrzeżem Kościuszkowskim przez Most Poniatowskiego do Anina i Zagórza, odbył się w niedzielę 31 ub. m. Centralny Wyścig Kolarzy-Pocztowców, w którym udział wzięło 85 zawodników, zwycięzców eliminacyj powiatowych i wojewódzkich.

Na metę na stadion Wojska Polskiego przyjechał jako pierwszy Przybył (Poznań) — 1:06.06 przed Kamińskim (Olsztyn) — 1:06.08, Nykaziej (Kraków) — 1:06.09, Lompką (Katowice) 1:06:10, Maruszakiem (Warszawa) — 1:06.11 i Szymańskim (Gdańsk) — 1:06.13. Wszyscy zawodnicy jechali na swoich normalnych rowerach roboczych.

Równocześnie z wyścigiem mężczyzn odbył się na trasie długości 20 km wyścig kobiet — pracownic urzędów pocztowych.

Zwyciężyła Sołtanowska (Szczecin) — 44:16.0. Drugą była Bordoń (Opole) — 45:06.0, trzecią Kołodziej (Wrocław).

Ministerstwo Poczt i Telegrafów ufundowało dla 10 pierwszych listonoszy wiejskich — w tym dwóch kobiet — motory produkcji „SHL", które zastąpią rowery w ich codziennej pracy.

Bek zwycięża w Warszawie

Z okazji zakończenia Wyścigu Dookoła Polski i Centralnego Wyścigu Pocztowców na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbyły się torowe wyścigi kolarskie z udziałem najlepszych zawodników z mistrzem Polski — Bekiem na czele.

Rozegrany został bieg dwuokrążeniowy z 200 m finiszem. W finale zwyciężył Bek — 13.8 przed Kupczakiem i Murowanieckim.

II liga piłkarska

GRUPA I

„Kolejarz" (Bydgoszcz) — „Stal" (Poznań) 1:3 (0:0).
OWKS (Bydgoszcz) — „Gwardia" (Szczecin) 1:1 (0:0).
„Kolejarz" (Leszno) — „Kolejarz" (Toruń) 3:1 (1:0).
„Stal" (Gdańsk) — „Gwardia" (Bydgoszcz) 2:3 (1:0).

GRUPA II

„Włókniarz" (Radom) — „Stal" (Starachowice) 2:2 (1:1).
„Spójnia" (Warszawa) — „Włókniarz" (Chodaków) 4:2 (2:0).
„Gwardia" (Białystok) — „Lotnik" (Warszawa) 1:0 (1:0).

GRUPA III

„Budowlani" (Opole) — „Stal" (Sosnowiec) 1:1 (1:0).
„Górnik" (Knurów) — „Stal" (Wrocław) 4:0 (1:0).
„Górnik" (Bytom) — „Górnik" (Wałbrzych) 2:3 (0:0).
„Górnik" (Radzionków) — „Stal" (Lipiny) 2:0 (1:0).
„Stal" (Zielona Góra) — „Górnik" (Zabrze) 1:2 (1:0).

GRUPA IV

„Ogniwo" (Częstochowa) — „Ogniwo" (Tarnów) 6:2 (0:1).
„Włókniarz" (Krosno) — „Budowlani" (Przemyśl) 1:0 (0:0).
„Włókniarz" (Kraków) — OWKS (Lublin) 1:0 (0:0).
„Gwardia" (Kielce) — „Stal" (Nowa Huta) 2:1 (0:0).
„Gwardia" (Lublin) — „Włókniarz" (Chełmek) 3:1 (0:0).

Mistrzostwa Polski w sztafetach i skokach do wody

W niedzielę na basenie CWKS w Warszawie zakończyły się pływackie mistrzostwa Polski w sztafetach i skokach do wody. [illegible]

W skokach z wieży mistrzem Polski został Kłapacz (CWKS), a Bendler „Włókniarz" wicemistrzem.

W konkurencji kobiet mistrzynią Polski została Chrząszczówna (AZS).

Kocerka bezkonkurencyjny

W niedzielę, 31 sierpnia, rozegrane zostały na torze regatowym w Łęgnowie koło Bydgoszczy XXVIII mistrzostwa wioślarskie Polski. Poziom był dobry, nie obyło się jednak bez niespodzianek. Olimpijska dwójka ze sternikiem Lorenc — Tomas, ster. Michalski, uległa zdecydowanie dwójce wrocławskiej: Jagodziński — E. Szwarcer.

Najciekawszy pojedynek rozegrano w biegu dwójek bez sternika. Zwyciężyła na ostatnich metrach załoga bydgoskiej „Stali" przed OWKS (Bydgoszcz). W jedynkach zwyciężył lekko zdobywca brązowego medalu na ostatniej Olimpiadzie, zasłużony mistrz sportu — Kocerka.

Usunąć zaniedbania w siłowni i kotłowni ZPB im. Armii Ludowej

Praca siłowni i kotłowni Zakładów im. Armii Ludowej nie jest jeszcze należycie zorganizowana. Wiele można by tam ulepszyć i usprawnić, co przyczyniłoby się do obniżenia kosztów własnych. Np. przy chłodni można by zastosować tanią i prostą sygnalizację wodno-wskaźnikową. Dotychczas używana, elektryczna, jest kosztowna, a co więcej w zimie często pozostaje nieczynna, obmarza i źle wskazuje poziom wody w chłodni oraz wymaga ciągłej naprawy.

Nie wprowadzono również w życie wniosku racjonalizatorskiego, polegającego na zastosowaniu ruchomej taśmy do transportowania węgla z podwórza do kotłowni, co znacznie obniżyłoby koszty robocizny. Również nie zastosowano wniosków racjonalizatorskich, dotyczących zainstalowania rury do chłodni i założenia pierścienia dziurkowanego w celu łatwiejszego odwilżania.

Nie wiadomo również, z jakiej przyczyny wodę, przeznaczoną dla siłowni, wypuszczono do kanalizacji. Wskutek tego niepotrzebnie zużyto wiele energii elektrycznej, a setki metrów sześciennych wody nie zostały wykorzystane należycie. W końcu lipca przy jednej z turbin klapa bezpieczeństwa była rozluzowana i zawór nieodpowiednio pracował, wskutek czego w ciągu dwóch tygodni para szła w powietrze. Ponadto 27 lipca przez trzy godziny w ciągu nocy jeden z zaworów pozostawał otwarty, wskutek czego woda z chłodni uciekała do kanału. Trzeba było uruchomić pompę w celu utrzymania odpowiedniego poziomu wody w chłodni.

Innym zaniedbaniem jest pozostawienie niezabezpieczonej rury wodociągowej, biegnącej od siłowni do chłodni, długości przeszło 30 metrów, jak również niezakonserwowanie zapasowej rury długości 5 metrów.

Te wszystkie zaniedbania winny być jak najszybciej usunięte.

STANISŁAW KISŁOCKI
ZPB im. Armii Ludowej

Rozpocząć walkę z marnotrawstwem w MPRB

W czerwcu br. ukazała się moja korespondencja o marnotrawstwie w magazynach Miejskiego Zarządu Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych, w której stwierdziłem, że wskutek niedbalstwa powstały poważne straty w wapnie. Dyrekcja w wyjaśnieniu nadesłanym do redakcji starała się wytłumaczyć, że wapno mimo rozlasowania nie straciło na wartości. Tak jednak nie jest. Świadczą o tym konkretne fakty. Opierając się na protokóle sporządzonym przez magazyniera ob. Władysława Sikorskiego i podpisanym przez komisję, trzeba stwierdzić, że w okresie od 1 do 30 maja br. zlasowano ponad 475 tysięcy kg wapna palonego. Biorąc za podstawę współczynnik 270, uzyskana ilość wapna gaszonego powinna wynosić ponad 1 283 tysiące kg, a wynosiła tylko ponad 906 tysięcy kg. Tak więc każde 100 kg wapna palonego, które powinno dać od 270 kg do 300 kg gaszonego, dało po zlasowaniu zaledwie 190 kg. Strata wyniosła ponad 376 tysięcy kg wapna, biorąc za podstawę najniższy współczynnik — 270. Gdy dodamy do tego wydatki na wóz dowożący wodę (gdyż na miejscu jej zabrakło), koszty dodatkowych godzin, przepracowanych przez robotnika wykonującego tę czynność, wynagrodzenie czterech pracowników niepotrzebnie zatrudnionych przy tej robocie (tę samą pracę mogło wykonać dwóch) oraz dodatkowy koszt za „osiowe" wagonu, który stał nierozładowany przez 24 godziny — będziemy mieli ogólny obraz marnotrawstwa i złej gospodarki w MPRB.

W dalszym ciągu praca wydziału zaopatrzenia pozostawia wiele do życzenia. Oto na przykład materiały budowlane, zamawiane przez wydział zaopatrzenia MPRB Nr 3, nie są dostarczane do głównego magazynu przy ul. Armii Czerwonej, gdzie przedsiębiorstwo posiada własną bocznicę kolejową, lecz na Dworzec Kaliski. Materiały te trzeba własnym transportem przewozić następnie do magazynu.

Niepotrzebne „wędrówki" wapna hydraulicznego odbywały się np. w dniu 6 sierpnia br. Ponadto często zdarza się, że nierozładowane wagony stoją „na osiowym" z braku ludzi i transportu samochodowego.

MPRB winno wreszcie przystąpić do racjonalnej gospodarki i bardziej mieć na uwadze obniżkę kosztów własnych.

JAN OLCZYK

Nowy rok szkolny rozpoczęty

W nastroju radości i entuzjazmu — młodzież przystąpiła do nauki

Od wczesnych godzin rannych w dniu wczorajszym na ulicach miasta panował ożywiony ruch. To uczniowie śpieszą do szkół. Najmłodsze dzieci, które dopiero rozpoczynają naukę, idą w asyście matki lub ojca. Z zainteresowaniem rozprawiają o tym, co je czeka w szkole.

W VI SZKOLE TPD — NA KAROLEWIE

Radośnie obchodziła rozpoczęcie roku szkolnego dziatwa robotniczego Karolewa. W pięknym gmachu Szkoły im. Małgorzaty Fornalskiej zbiera się dzieciarnia. Ożywione rozmowy, wymiana wrażeń wakacyjnych. Grupki najmłodszych z zaciekawieniem rozglądają się po pięknym budynku. Jeszcze pilnują się mamy lub trzymają za rękę odprowadzającego ich ojca. Takie to wszystko dla nich nowe.

Punktualnie o godzinie 8 zbiera się młodzież VI szkoły TPD stopnia licealnego w dużej auli szkolnej. Chłopcy i dziewczęta szkoły podstawowej grupują się w hallu. Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem hymnu narodowego. Młodzież ze skupieniem słucha transmitowanego przez głośniki radiowe przemówienia ministra Oświaty.

Ciepłe słowa trafiają do ich serc. Obiecują sobie, że i oni swymi dobrymi postępami, pilnością, przestrzeganiem dyscypliny szkolnej — będą wypełniać zadania Planu 6-letniego. Tak będzie wyglądała ich walka o pokój.

Następnie dyrektor szkoły, ob. Wojtecki, przemówił do młodzieży, wskazując na oczekujące ją zadania w nowym roku szkolnym.

Entuzjazm wywołało sprawozdanie ucznia X klasy, Maliszewskiego, z pobytu na Zlocie. Opowiedział on o tym, jak pięknie było na Zlocie i jak mocno każdemu utkwiły w sercu słowa wielkiego Przyjaciela młodzieży — Prezydenta Bolesława Bieruta. Mówił, jak młodzież Szkoły im. Małgorzaty Fornalskiej będzie wcielać w życie ślubowanie zlotowe. Na zakończenie odbyła się część artystyczna w wykonaniu zespołów uczniowskich.

TECHNIKUM WŁÓKIENNICZE

Już od wczesnych godzin rannych zbierała się przed budynkiem szkolnym przy ulicy Żeromskiego 115 młodzież Technikum Przemysłu Włókienniczego.

Uroczystość zagaił przewodniczący Zarządu Szkolnego ZMP, Niewiadomski, powołując do prezydium przedstawicieli: rady pedagogicznej, komitetu rodzicielskiego, podstawowej organizacji partyjnej, Zarządu Łódzkiego ZMP oraz uczniów — przodowników pracy społecznej i nauki.

Po wysłuchaniu transmitowanego przez radio przemówienia ministra Oświaty, towarzysza Jarosińskiego i przewodniczącego Centralnego Zarządu Szkolenia Zawodowego, towarzysza Zarzyckiego, zabrał głos dyrektor szkoły, ob. Jarzębiński, który omówił pracę komitetu rodzicielskiego i rady pedagogicznej, włożoną w przygotowanie szkoły do nowego roku szkolnego, wskazał na zadania, jakie stoją przed młodzieżą w nowym roku nauki.

W dalszym ciągu uroczystości witali przybyłą do szkoły z nowym zapasem sił młodzież przedstawiciele komitetu rodzicielskiego i sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

NA STOKACH

W szkole podstawowej TPD Nr 7, mieszczącej się przy ulicy Serpentyny 1 na Stokach na uroczystość otwarcia roku szkolnego zgromadzili się uczniowie ubrani w odświętne mundurki szkolne oraz ich rodzice. Do młodzieży przemówiła kierowniczka szkoły, Henryka Węgrzyk, wskazując na obowiązki, które stoją przed dziećmi w nowym roku szkolnym. Przedstawiciel komitetu opiekuńczego z Zakładów im. H. Sawickiej, Tadeusz Zając, życzył dzieciom owocnych wyników nauki i podkreślił, że ich dobre postępy będą wyrazem wdzięczności za troskę i opiekę, jaką otacza ich państwo ludowe.

W NOWYM BUDYNKU SZKOLNYM NA POLESIU

Na terenie Polesia Konstantynowskiego wzniesiony został nowy budynek szkolny, w którym mieścić się będzie II Liceum Pedagogiczne TPD. W dniu wczorajszym na dziedzińcu szkolnym zebrali się rodzice, nauczyciele Liceum Pedagogicznego i 129 szkoły TPD oraz ucząca się młodzież, by wziąć udział w uroczystości otwarcia nowego roku szkolnego. Rozpoczyna ją odczytanie ślubowania, złożonego przez delegatów młodzieżowych przodowników pracy na Zlocie w Warszawie. Następnie wszyscy wysłuchali w skupieniu płynącego z głośników radiowych przemówienia ministra Oświaty.

Dyrektor Pelesiak w ciepłych słowach przemówił do młodzieży, wskazując na stojące przed nią w nowym roku szkolnym zadania. W trakcie uroczystości wręczone zostały 36 uczennicom odznaki SPO.

NOWE LICEUM TPD PRZY UL. NARUTOWICZA

Rozpoczęcie roku szkolnego w XVI Państwowym Gimnazjum i Liceum przy ulicy Narutowicza było momentem przełomowym w życiu tej szkoły. Od wczorajszego dnia opiekę i kierownictwo nad szkołą przejęło Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

W uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego udział wzięli: przedstawiciel Komitetu Łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, tow. Zalewska, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Marciniak, oraz przedstawiciele TPD, ZŁ ZMP i komitetu rodzicielskiego.

Po odśpiewaniu hymnu ŚFMD, dziewczęta wysłuchały przez radio przemówienia ministra Oświaty, Witolda Jarosińskiego. W imieniu TPD, zebranych powitała ob. Król, następnie uczestniczki akcji żniwnej i obozów wypoczynkowych mówiły o swej pracy i osiągnięciach. Burzliwymi oklaskami powitano 13-letnią Bogumiłę Mysłek, która podzieliła się wrażeniami z międzynarodowego obozu w Cieplicach. — Nie zapomnę chwil spędzonych z dziećmi koreańskimi, czeskimi, niemieckimi i węgierskimi. Obóz się skończył, ale zawarta przyjaźń nie skończy się nigdy — powiedziała Bogumiła Mysłek. Po przemówieniu Meli Krauze, delegata na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, dziewczęta złożyły uroczyste ślubowanie, następnie odśpiewano Międzynarodówkę.

* * *

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, młodzież szkół łódzkich wzięła udział w wielkiej imprezie artystycznej, zorganizowanej w sali „Włókniarza" przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.



W przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego na Placu Zwycięstwa odbyła się manifestacja młodzieży szkolnej.

Rozpoczęcie nauki na I roku studiów UŁ

W bieżącym roku studenci pierwszych lat studiów rozpoczęli rok akademicki już w dniu 1 września. Ponieważ uroczysta inauguracja roku akademickiego przewidziana jest w październiku, przeto wczoraj na uczelniach łódzkich odbywały się tylko zebrania informacyjne dla nowoprzyjętych studentów. Na Uniwersytecie Łódzkim w zebraniach tych uczestniczyło 440 studentów.

Celem zebrań było zapoznanie młodzieży z regulaminami studiów, z dyscypliną nauki, strukturą szkolnictwa wyższego, planem i programem zajęć na bieżący rok oraz z pracą społeczną na uczelniach.

Dla sprawnej organizacji w nauczaniu podzielono młodzież na każdym wydziale na odpowiednie grupy. W grupach tych, pod troskliwą opieką profesorów i opiekunów oraz przy pomocy organizacji ZMP — studenci będą walczyć o dobre wyniki nauczania. Niewątpliwie na gruntowne opanowanie materiału przez studentów I roku wpłynie fakt wcześniejszego rozpoczęcia studiów.

Zajęcia dla I roku studiów na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczynają się już dzisiaj.

Przestrzeganie przepisów drogowych zmniejszy ilość wypadków ulicznych

Podobnie jak w roku ubiegłym, w dniach 24—30 września odbywać się będzie na ulicach naszego miasta nauka chodzenia, w której przeprowadzeniu poza funkcjonariuszami MO weźmie udział około 420 instruktorów społecznych. W 86 punktach miasta objaśniać będą oni przechodniom zasady prawidłowego poruszania się po ulicach.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Struga oraz Piotrkowskiej i Zielonej zainstalowane zostaną specjalne głośniki, przez które instruktorzy zwracać będą uwagę roztargnionym przechodniom, nie przestrzegającym obowiązujących przepisów przy przechodzeniu przez jezdnię.

W czasie trwania nauki chodzenia, do pracy uświadamiającej winno włączyć się całe społeczeństwo. Przede wszystkim udział w tej akcji winno wziąć nauczycielstwo, poprzez organizowanie z młodzieżą szkolną specjalnych pogadanek na tematy związane z przestrzeganiem przepisów drogowych na ulicach miasta. Podobne pogadanki winny być zorganizowane także w zakładach pracy.

Upadek szkolnictwa w USA

Szkolnictwo USA przeżywa obecnie niezwykle ostry kryzys. Podczas gdy wydatki na zbrojenia z każdym dniem rosną, fundusze na oświatę stale ulegają redukcji. Rozdmuchiwana do niebywałych rozmiarów psychoza wojenna i militaryzacja szkolnictwa zgubnie wpływają na wychowanie młodego pokolenia.

Zgodnie z informacją Narodowego Stowarzyszenia Oświaty ponad 5 milionów, czyli jedna piąta ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym w ogóle nie uczęszcza do szkół z powodu braku pomieszczeń. „New York Times" doniósł niedawno, że kraj potrzebuje 600 tys. nowych izb szkolnych. Miliony dzieci amerykańskich tłoczą się w starych, na wpół rozwalonych gmachach, co wpływa na szerzenie się chorób epidemicznych w szkołach. Mimo to, jak podaje Urząd do Spraw Oświaty, wydatki na budownictwo stale się zmniejszają i w roku budżetowym 1950-51 były o wiele niższe niż w latach 1924-25.

Uprawiana przez koła rządzące USA polityka wojny narzuca szkołom amerykańskim program zmierzający do wychowywania młodego pokolenia w duchu szowinizmu i militaryzmu.

W ub. r. ukazała się w USA broszura pt. „Zimna wojna w klasie", pióra redaktora czasopisma „Masses and Mainstream", Sillena. Rozpoczyna on broszurę tymi słowy: „Zimna wojna oznacza krach amerykańskiego szkolnictwa. Cały system wychowawczy, poczynając od przedszkola, a kończąc na uniwersytecie, chwieje się pod atakiem najcięższego w dziejach amerykańskiego szkolnictwa bombardowania. Gdyby bombardowanie to miało trwać nadal, ofiarą jego stanie się całe pokolenie Amerykanów".

Jak pisze E. Conrad, autor książki „Skandaliczna sytuacja w szkole", dzieci już w pierwszym dniu nauki zapoznają się z amerykańskim systemem „wychowawczym". Przychodzą one do szkoły wesołe i radosne. Zanim jednak zdążą się przyzwyczaić do swego nowego otoczenia, w szkole ogłasza się alarm pożarowy i imituje pożar. Niekiedy zamiast alarmu pożarowego ogłasza się alarm lotniczy, atomowy itp. Wystraszone dzieci rozbiegają się na wszystkie strony i nazajutrz nie chcą wracać do szkoły. Oczywista, że pod wpływem tego rodzaju „metod" wychowawczych z dzieci wyrastają ludzie psychicznie chorzy.

A oto charakterystyczna wiadomość — podana przez agencję „Associated Press", która rzuca światło na skutki amerykańskiego „systemu wychowawczego". Pod wpływem histerii i psychozy wojennej, rozniecanej w szkołach amerykańskich, trzy uczennice szkoły powszechnej w mieście Jacksonville (Floryda) — siostry Dgod i Luiza Kelly oraz Olivia Christman — uciekły z domu, pozostawiając rodzicom kartkę, w której piszą, że „postanowiły obejrzeć świat, zanim zburzy go bomba atomowa". Według danych Urzędu do Spraw Oświaty w USA, w szkołach amerykańskich zarejestrowano ponad 3 miliony dzieci chorych nerwowo.

Ze szkół usuwa się pedagogów, odmawiających „wychowywania" dzieci w myśl rozkazów podżegaczy wojennych. Profesor katedry pedagogiki na uniwersytecie w Kolumbii, Goodwin Watson, pisał niedawno na łamach czasopisma „Nation" o „ponurej, nieustannie pogarszającej się atmosferze zastraszania i ogłupiania. W szkołach zabroniono korzystać z niektórych wartościowych wydawnictw, gdyż nie aprobują ich władze. Niektórych nauczycieli usuwa się, nad innymi, podejrzanymi o radykalizm, wisi groźba redukcji. W wielu stanach wprowadzono przysięgę lojalności lub też dyskutuje się nad wprowadzeniem tego środka".

Czasopismo amerykańskie „Readers Digest" — zajadły propagator amerykańskiego „stylu życia" — podaje interesujące fakty, świadczące o upadku szkolnictwa w USA: 25 procent młodzieży, rozpoczynającej studia wyższe, nie wie, że Lincoln był prezydentem USA w okresie wojny domowej między Stanami Południowymi i Północnymi, 30 procent nowowstępujących na wyższe uczelnie nie wie, kto był prezydentem USA w czasie pierwszej wojny światowej itp.

Atmosfera histerii wojennej, szalona nagonka na postępowych nauczycieli, nieznośne warunki materialne sprawiają, że mimo obawy pozostania bez pracy — nauczyciele amerykańscy rzucają swój zawód. W okresie powojennym 300 tys. nauczycieli porzuciło pracę w szkole.

Stały spadek stopy życiowej mas pracujących USA uniemożliwia milionom prostych Amerykanów zdobycie wykształcenia. W chwili obecnej w kraju wychwalanej cywilizacji burżuazyjnej liczba analfabetów sięga olbrzymiej liczby — 20 milionów osób. Nie wzrusza to, oczywiście, monopolistów amerykańskich. Wszelkimi siłami usiłują oni uniemożliwić szerokim warstwom dostęp do nauki, czyniąc ją przywilejem bogaczy.

Gazeta „New York Times" podawała, że Wiliam Wallen — przewodniczący Rady Opiekuńczej stanu New York, organizacji sprawującej kontrolę nad szkolnictwem średnim tego stanu, oświadczył, że „zbyt wielu" ludzi kończy szkoły średnie i wyższe i nawoływał do zahamowania tego „szkodliwego" zjawiska. Wallen wyraził obawę, że „ludzie ci, zawiedzeni w swych dążeniach, nie znajdujący dla siebie odpowiednich warunków pracy, zwrócą się przeciwko społeczeństwu i rządowi, uzbrojeni do tej wywrotowej akcji w wykształcenie, jakie myśmy im dali".

Komentarze chyba zbyteczne.

A. ANTONOW

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano tow. Józefowi Bajszczakowi z ZPB im. Stalina. Korespondencja ta pt. „NIE DOPUSZCZAĆ DO MARNOTRAWSTWA" ukazała się w dniu 28 sierpnia br. na łamach „Głosu Robotniczego".

PLAN ZAJĘĆ W BIEŻĄCYM TYGODNIU

WTOREK, dnia 2 września br. w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

ŚRODA, dnia 3 września br. w godz. 17—21:

1) omówienie najlepszej korespondencji tygodnia i wręczenie nagrody;
2) pogadanka instrukcyjna;
3) dyskusja;
4) pokaz filmowy.

CZWARTEK, dnia 4 września br. w godz. 17—19 porady dla korespondentów.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA: dziś, o godz. 16.30, przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA: dziś, o godz. 16.30, w lokalu przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się narada wykładowców wszystkich szczebli szkolenia partyjnego z terenu dzielnicy.

Z ŻYCIA TPP-R

Dziś, o godz. 16.30, w lokalu TPP-R, przy ul. Piotrkowskiej 272b, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół TPP-R dzielnicy Górna-Prawa.

ODCZYT

Dziś, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów - Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. Kazimierz Aścik wygłosi odczyt pt. „Zwalczanie czynników szkodliwych dla zdrowia w zakładach włókienniczych".

WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEŃ W TEATRZE IM. STEFANA JARACZA

Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza wznawia z dniem 3 września br. przedstawienia sztuki „Grzech" Żeromskiego. Na specjalne życzenie publiczności teatr wystawi jeszcze pięć razy sztukę H. Fasta „Trzydzieści srebrników". W dniach najbliższych grana będzie komedia klasyczna Gogola „Rewizor".

Kasa teatru czynna jest od dnia 1. IX. br. w godz. 10 — 13 i 16 — 19, tel. 266-18.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę szpital przy ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

WTOREK, 2 WRZEŚNIA 1952 R.

12.04 Dziennik. 14.10 Aud. szkolna. 14.30 Dla klas V—VII aud. słowno-muzyczna. 15.00 Muzyka taneczna. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Mazur Kajdaniarski" fragment noweli. 15.30 Dla świetlic dziecięcych. 16.00 Koncert solistów. 16.20 „Prawo do nauki młodzieży łódzkiej wczoraj i dziś". 16.30 Muzyka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Pieśni masowe i melodie ludowe. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Muzyka ludowa. 18.25 „Przedzlotowy list". 18.30 Recital skrzypcowy. 18.50 Łódzki Tygodnik Dźwiękowy. 19.15 „Skrzynka Wszechnicy Radiowej". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Koncert. 21.50 Audycja literacka. 22.20 Gra orkiestra taneczna. 23.00 Koncert. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i KINA

TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 „Niespokojne szczęście".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 15 i 17.30 — „Dzielny wódz".
CYRK Nr 6 (Plac Niepodległości) godz. 19.30.
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Grzesznicy bez winy" — godz. 17, 19
BAŁTYK — „Na manewrach" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program naukowo-oświatowy" Nr 40-52, PKF Nr 36-52 — godz. 17, 18, 19; „Gdzieś w Europie" — godz. 20
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Ostatni wystrzał" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Akcja — B" — godz. 18, 20
POLONIA — Dni Filmów Polskich — „Zakazane piosenki" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Strefa zachodnia" — godz. 18, 20
REKORD — „Na granicy" — godz. 18, 20
ROMA — „Cztery serca" — godz. 17, 20
1 MAJA — „Skrzydlaty dorożkarz" — godz. 17, 19
SOJUSZ — „Futro pana Krügera" — godz. 19
STYLOWY — „Mury Malapagi" — godz. 18, 20
SWIT — „Timur i jego drużyna" godz. 17, 20
TATRY — „Nędznicy", II ser. — godz. 15.45, 18.00, 20.15
WISŁA — „Wilhelm Tell" — godz. 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Dni Filmów Polskich — „Zakazane piosenki" — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Ditta" — godz. 16, 18, 20

Redaguje Kolegium Redakcyjne. [illegible] Wydawca RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86. [illegible] PPK „Ruch". [illegible]